

Powojenne rozliczenia w Czechosłowacji 1945–1948. Proces prawny i tło polityczne

Koniec II wojny światowej oznaczał w dotkniętych nią krajach konieczność przeprowadzenia rozrachunków z niedawną przeszłością. Niemal wszyscy Europejczycy doświadczyli w różnym zakresie II wojny światowej¹. Rok 1945 przyniósł trwającą kilka lat falę rozliczeń ze zbrodniarzami i kolaborantami. Elementem powojennego krajobrazu stały się wizje lokalne, śledztwa oraz głośne procesy zbrodniarzy i osób posądzonych o współpracę z okupantem. Należy także wspomnieć o spontanicznym, pozaprawnym „wyrównywaniu rachunków” z prawdziwymi lub rzekomymi kolaborantami, które przyjmowało formę bądź to quasi-prawnych postępowań przed samozwańczymi sądami, bądź to zwykłych linczów.

Celem poniższego tekstu jest prezentacja i analiza procesu powojennych rozliczeń przeprowadzonych w Czechosłowacji w latach 1945–1948. Bazę tekstu stanowią publikacje czesko-, słowacko-, niemiecko- i anglojęzyczne poruszające ten temat słabo rozpoznany w polskiej historiografii². Głównym zamysłem niniejszego artykułu nie było jednak dokonanie mechanicznej kompilacji opublikowanych już tekstów, lecz szeroka analiza czechosłowackich rozliczeń powojennych, wykraczająca poza *stricte* statystyczne zestawienie danych, które ukazałoby jedynie skalę zjawiska.

Przedmiotem zainteresowania jest ukazanie systemu zależności między procesem rozliczeń a sytuacją polityczną w Czechosłowacji, związaną z funkcjonującym do komunistycznego zamachu stanu w 1948 r. podziałem władzy między Front Narodowy (*Národní fronta*), grupujący najważniejsze partie polityczne (z dominującą rolą komunistów), i prezydenta Edvarda Beneša³. Zakres chronologiczny powojennych rozliczeń pokrywa się przy tym niemal całkowicie z funkcjonowaniem tzw. III Republiki⁴, której życie polityczne charakteryzowało się narastającym konfliktem między demokratycznymi partiami i prezydentem Benešem a komunistami dążącymi do zdobycia pełnej władzy⁵.

Innym zagadnieniem, o którym także będzie mowa w artykule, jest wpływ powojennego nastawienia obywateli Czechosłowacji do mniejszości niemieckiej oraz jej

¹ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, tłum. R. Bartoń, Poznań 2008, s. 28.

² Kwestię powojennych rozliczeń z przeszłością poruszył Piotr M. Majewski w swej pracy o mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Zagadnienie to stanowi jednak jedynie część szerszych rozważań na temat dziejów stosunków czesko-niemieckich (zob. P.M. Majewski, „*Niemcy sudeccy*” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007).

³ J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012, s. 78–79, 81.

⁴ Mianem I Republiki określa się Czechosłowację z lat 1918–1938, przy czym za koniec jej istnienia uważa się traktat monachijski. Określenie II Republika stosuje się natomiast w stosunku do kadłubowego państwa czechosłowackiego od Monachium aż do zajęcia tego kraju przez III Rzeszę 15 marca 1939 r.

⁵ M. Pehr, *Zápas o nové Československo 1939–1946. Válčné představy a poválečná realita*, Praha 2011, s. 10.

wysiedlenia na zinstytucjonalizowany proces ścigania i karania zbrodniarzy i kolaborantów w tym kraju. Ponadto zostaną omówione specyfika rozliczeń na Słowacji i ich wpływ na relacje między Czechami i Słowakami w obrębie wspólnego państwa.

Nie można przeprowadzić analizy powojennych rozliczeń w Czechosłowacji, abstrahując od różnych losów i wojennych doświadczeń Czechów i Słowaków. Bardzo szybko po osiągnięciu wielkiego sukcesu, którym dla Hitlera był traktat monachijski i dokonany w jego wyniku rozbiór Czechosłowacji, przywódca III Rzeszy wydał rozkaz o przygotowaniu likwidacji resztek państwa czechosłowackiego. Miało to dla Niemiec stanowić kolejny etap zdobywania przestrzeni życiowej (*Lebensraum*), a także sposób na powiększenie potencjału przemysłowego o wielkie zakłady przemysłowe, m.in. fabryki Škoda w Pilźnie. W nocy z 14 na 15 marca 1939 r. Wehrmacht, nie napotkawszy oporu, zajął ziemie czeskie i Morawy. Przebywający wówczas w Berlinie prezydent Emil Hácha uległ szantażowi Hitlera i podpisał dokument, w którym składał losy swojego kraju w ręce dyktatora III Rzeszy⁶.

Następnego dnia, 16 marca, na mocy zarządzenia Hitlera został utworzony Protektorat Czech i Moraw (*Protektorát Čechy a Morava*), który można zdefiniować jako rodzaj okupowanego państwa wasalnego i zarazem formę przejściową na drodze do całkowitego wcielenia ziem czeskich do Rzeszy⁷. Zachowane zostały niektóre organy władzy i atrybuty samodzielnego państwa. Protektorat miał własny rząd i nieliczne wojsko, a funkcję prezydenta utrzymał Emil Hácha, chociaż jego rola była stopniowo ograniczana. Czeską administrację i sądownictwo nadzorował protektor, którym został Konstantin von Neurath. Władza rządu Protektoratu miała poparcie pewnej części społeczeństwa i poszukiwała form wzmocnienia swoich wpływów w społeczeństwie za pomocą masowej kolaboranckiej organizacji Solidarność Narodowa (*Narodní Souručenství*)⁸. Początkowa częściowa autonomia, którą cieszyli się Czesi, była przez Niemców stopniowo ograniczana, aż do jej niemal zupełnej likwidacji. Społeczeństwo w Protektoracie było w latach 1939–1945 głęboko spolaryzowane. Na jednym biegunie znajdowali się gorliwi kolaboranci, na drugim zaś członkowie ruchu oporu. Między nimi zajmowała miejsce milcząca większość społeczeństwa⁹.

Odmienne doświadczenia wojenne, które później rzutowały na proces rozliczeń, mieli w latach 1939–1945 Słowacy. Jeszcze przed wojną Słowacja – jako pozbawiona autonomii, słabsza ekonomicznie część Czechosłowacji – dotkliwiej odczuwała wszelkie zawirowania gospodarcze, sami Słowacy zaś byli dyskryminowani przez Czechów w dostępie do urzędów państwowych. Było to związane z propagowaną przez prezydentów Tomáša Garigue Masaryka, a następnie Edvarda Beneša koncepcją narodu czechosłowackiego¹⁰. Po konferencji w Monachium Słowacy w ramach Czechosłowacji uzyskali autonomię, a pierwszym premierem autonomicznego rządu w Bratysławie został ksiądz Jozef Tiso¹¹. 13 marca 1939 r. zaproszony do Berlina Tiso częściowo uległ naciskom Hitlera i groźbie

⁶ C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje 1938–1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. 1: *Ukształtowanie się rządów okupacyjnych*, Poznań 1983, s. 62–65.

⁷ P. Maršálek, *Pod ochranou hákového kříže. Nacistický okupační režim v českých zemích 1939–1945*, Praha 2012, s. 240–241.

⁸ C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, s. 69–72.

⁹ P. Maršálek, *Pod ochranou...*, s. 136.

¹⁰ M. Lacko, *Dwuramienny kríž w cieniu swastyki. Republika słowacka 1939–1945*, Lublin 2012, s. 21–22.

¹¹ *Ibidem*, s. 30–31.

Powojenne rozliczenia w Czechosłowacji 1945–1948. Proces prawny i tło polityczne

niemieckiego poparcia dla węgierskich roszczeń terytorialnych wobec ziem słowackich. Następnego dnia parlament w Bratysławie zdecydował o proklamowaniu Państwa Słowackiego (*Slovenský štát*)¹².

Pierwsze w historii państwo Słowaków było satelitą III Rzeszy. Jego armia uczestniczyła zarówno w agresji na Polskę 1 września 1939 r., jak i w walkach przeciwko ZSRR od 1941 r.¹³ Władze słowackie przeprowadziły także akcję deportacji miejscowych Żydów do obozów zagłady¹⁴. Jednocześnie Bratysława popadała w coraz większą zależność od Berlina, mimo podejmowanych przez część słowackich elit prób uniezależnienia się od niemieckiego hegemonu¹⁵.

Wspomniane powyżej tło historyczne oraz odmienne doświadczenia wojenne Czechów i Słowaków miały bezpośrednie przełożenie na charakter i cele powojennych rozliczeń. Na ziemiach czeskich były one wymierzone w miejscowych Niemców i kolaborantów¹⁶. Na Słowacji rozliczeniom poddawano elity polityczne Republiki Słowackiej. Sama pamięć o tym państwie miała zostać usunięta z dyskursu publicznego, a oceny inne niż jednoznacznie negatywne uznawano za propagowanie faszyzmu¹⁷.

Wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji jako tło i jedna z form rozliczeń

Analizując proces powojennych rozliczeń w Czechosłowacji, należy mieć na uwadze wpływ doświadczeń wojny i okupacji, a także rolę, którą odegrała mniejszość niemiecka w rozbiciu Czechosłowacji, oraz na stosunki między Czechami a Niemcami. Koncepcja dokonania „transferu” Niemców z ziem czeskich po pokonaniu III Rzeszy, a także sam przebieg wysiedleń (*odsun*) stanowiły zarazem tło i element procesu rozliczeń.

W pracach koncepcyjnych emigracyjnego rządu Czechosłowacji, podobnie jak w refleksji politycznej samego prezydenta Edvarda Beneša, dominowało przekonanie, że Niemcy po wojnie nie zmienią swej ekspansywnej natury i w dalszym ciągu będą stanowić zagrożenie dla czeskiej państwowości. Dużą rolę odegrały tutaj negocjacje czechosłowackiego prezydenta na arenie międzynarodowej, zwłaszcza zaś rokowania prowadzone w Moskwie z Józefem Stalinem¹⁸. Od tego momentu prezydent Beneš przyjął postawę antyniemiecką, a w jego wizji powojennej Czechosłowacji nawet nieliczna mniejszość niemiecka pozostawałaby „obcym ciałem, co *de facto* oznaczało zaakceptowanie koncepcji całkowitego wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji¹⁹.

¹² C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, s. 64.

¹³ M. Lacko, *Dwuramienny krzyż...*, s. 153 i n.

¹⁴ C. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje...*, s. 99. Szerzej zob.: V. Kováčová, *Dr. Jozef Tiso a riešenie židovskej otázky na Slovensku* [w:] *Riešenie židovskej otázky v spojeneckých krajinách nacistického Nemecka*, red. V. Kováčová, Banská Bystrica 2012, s. 46–53.

¹⁵ M. Lacko, *Dwuramienny krzyż...*, s. 142.

¹⁶ Tezę tę potwierdzają lokalne *case studies* ukazujące przykłady funkcjonowania sądownictwa retribucyjnego na ziemiach czeskich (zob. np.: L. Nenička, *Kolaboranti, čeští fašisté a povalečné procesy na Ostravsku* [w:] *Kolaborácia a odboj na Slovensku a v krajinách nemeckej sféry vplyvu v rokoch 1939–1945*, red. M. Syrný, Banská Bystrica 2009, s. 130–149).

¹⁷ M. Lacko, *Dwuramienny krzyż...*, s. 12.

¹⁸ M. Pehr, *Zápas o nové Československo...*, s. 98.

¹⁹ P.M. Majewski, *Edvard Beneš i kwestia niemiecka w Czechach*, Warszawa 2001, s. 288.

W chwili zakończenia działań wojennych społeczeństwo Czechosłowacji było prześląknięte nienawiścią do Niemców. Silne resentymenty wynikające z doświadczeń wojny i okupacji podsycali także politycy²⁰. Głośnym echem odbiły się pierwsze przemówienia prezydenta Beneša wygłoszone w kwietniu i maju 1945 r., po powrocie do kraju z emigracji w Londynie. Prezydent podkreślał w nich zbiorową winę Niemców jako narodu za wywołanie wojny oraz popełnione w jej trakcie zbrodnie. Radykalne stwierdzenia o konieczności „zlikwidowania problemu niemieckiego” i „oczyszczeniu kraju z Niemców” nie stanowiły oczywiście postulatów fizycznej likwidacji niemieckiej mniejszości, lecz dotyczyły planu jej deportacji. Tego typu wypowiedzi prezydenta, cieszącego się dużym społecznym autorytetem, przyczyniały się jednak do nakręcania spirali nienawiści i jeszcze bardziej umacniały silne i tak nastroje antyniemieckie²¹. Podobne radykalne postulaty głosił także lider komunistów Klement Gottwald²².

Wobec zgody wszystkich sił politycznych w Czechosłowacji co do konieczności wysiedlenia Niemców bardzo szybko opracowano odpowiednie akty prawne. Już 19 maja 1945 r. na mocy dekretu prezydenta Beneša cały majątek należący do Niemców, Węgrów, a także osób określanych jako zdrajcy miał zostać skonfiskowany. Szybko wprowadzono również kolejne obostrzenia względem mniejszości narodowych, np. godzinę policyjną. Były to elementy prowadzonej przez czeskie władze polityki faktów dokonanych. Na początku czerwca rząd ZSRR wydał zgodę na przymusowe wysiedlenia Niemców do radzieckiej strefy okupacyjnej. Wysiedleniom tym towarzyszyła całkowita konfiskata majątku, władze pozwalały jedynie na zabranie niewielkiego bagażu – od 30 do 50 kg, a także od 100 do 300 reichsmarek²³.

Można wyróżnić trzy fazy pierwszej fali wysiedleń. Od połowy maja do początku czerwca 1945 r. odbywały się wysiedlenia Niemców z dużych miast i innych zwartych skupisk mniejszości niemieckiej na ziemiach czeskich. Główna faza wysiedleń, tzw. dziekie wysiedlenia, rozpoczęła się 4 czerwca 1945 r., gdy na tereny pograniczne wkroczyło wojsko czechosłowackie mające za zadanie systematyczne deportowanie Niemców zamieszkujących te obszary. Ostatnia faza dzikich wysiedleń miała miejsce od połowy sierpnia do końca października 1945 r. Ogółem szacuje się, że z Czechosłowacji deportowano ok. 540 tys. osób²⁴.

Co istotne dla dalszych rozważań, pierwsza, trzyetapowa fala wysiedleń była powiązana z licznymi ekscesami antyniemieckimi, które często przybierały formę zwykłych linczów na miejscowych Niemcach²⁵. Wiele samosądów i pospolitych przestępstw było związanych z pierwszą fazą wysiedleń Niemców z terytorium Czechosłowacji. Szacuje się, że do końca 1945 r. życie straciło ok. 8–10 tys. ludzi. Należy przy tym pamiętać, że

²⁰ D. Brandes, *Wypędzenia i przymusowe wysiedlenia ludności niemieckiej z Czechosłowacji* [w:] *Ucieczka, wypędzenie, pojednanie*, red. P. Rösger, Bonn 2007, s. 73.

²¹ *Ibidem*, s. 312–313.

²² B. Frommer, *National Cleansing. Retribution against Nazi Collaborators in Postwar Czechoslovakia*, Cambridge 2005, s. 42.

²³ D. Brandes, *Wypędzenia i przymusowe wysiedlenia...*, s. 73–74.

²⁴ *Na přelomu: První poválečné měsíce* [w:] *Vysídlení Němců a proměny českého pohraničí 1945–1951*, red. A. von Arburg, T. Staněk, Středoluky 2011, t. 2, cz. 1, s. 128–132.

²⁵ D. Brandes, *Wypędzenia i przymusowe wysiedlenia...*, s. 74–76. Wątek pozaprawnych rozliczeń został rozszerzony w dalszej części tekstu.

Powojenne rozliczenia w Czechosłowacji 1945–1948. Proces prawny i tło polityczne

wbrew często stosowanej nazwie – „dzikie wysiedlenia” – były one dokonywane w dużej mierze przez siły zbrojne Czechosłowacji, za wiedzą i zgodą najwyższych organów państwowych²⁶.

Ważną cezurą dla *odśunu* Niemców z terytorium Czechosłowacji była konferencja w Poczdamie. W jej wyniku przywódcy wielkich mocarstw podjęli decyzję o przeprowadzeniu w zorganizowany sposób transferu ludności niemieckiej z terytorium Polski, Czechosłowacji oraz Węgier²⁷. Zorganizowane wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji trwały od stycznia do końca października 1946 r. W ich wyniku Czechosłowację opuściło ponad 2 mln Niemców²⁸. Dzikie wysiedlenia, podobnie jak późniejszy transfer Niemców z Czechosłowacji dokonany na podstawie ustaleń poczdamskich, miały istotny wpływ na kształt i przebieg rozliczeń z Niemcami, a także kolaborantami.

Retrybucja na ziemiach czeskich

Kwestia ukarania zbrodniarzy i kolaborantów była obecna w czechosłowackiej polityce na długo przed zakończeniem II wojny światowej. Już w 1942 r. w jednym ze swych radiowych przemówień nadawanych z Londynu prezydent Beneš określił narodowy socjalizm mianem zbrodniczego systemu i wezwał do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej zarówno samego Hitlera, jak i naczelnych dowódców wojskowych oraz niemieckich funkcjonariuszy aparatu administracyjnego w Protektoracie Czech i Moraw²⁹. Od 1943 r. Czechosłowacja, za pośrednictwem swego przedstawiciela doktora Bohuslava Ečera, brała udział w pracach Komisji Narodów Zjednoczonych ds. Zbrodni Wojennych (UNWCC). Sam Ečer od początku opowiadał się za jak najszerzym zakresem jej działania³⁰. Emigracyjne władze Czechosłowacji od przełomu 1942 i 1943 r. postulowały również uznanie Partii Niemców Sudeckich (Sudetendeutsche Partei), SS, SA oraz gestapo za organizacje przestępcze³¹.

Zagadnienie odpowiedzialności karnej zbrodniarzy i kolaborantów było poruszane przez rząd czechosłowacki w Londynie nie tylko na forum międzynarodowym. Stanowiło ono również ważny temat wewnętrznego dyskursu sił politycznych w kraju i za granicą. Jeszcze w trakcie opracowywania pierwszych ram prawnych planowanych rozliczeń rząd Czechosłowacji w Londynie zaczął wykorzystywać pochodzące z języka angielskiego pojęcie retribucji, odnosząc je do formalnego oskarżania zbrodniarzy i kolaborantów przez ustanowione w tym celu organy państwowe³². W kontekście prac

²⁶ P.M. Majewski, „Niemcy sudeccy”..., s. 437–441.

²⁷ D. Brandes, *Wypędzenia i przymusowe wysiedlenia...*, s. 76.

²⁸ M. Pehr, *Zápas o nové Československo...*, s. 107–108. Należy wspomnieć, że kwestia *odśunu* zaciążyła na stosunkach niemiecko-czeskich, a szczególnie na znaczeniu zyskała po 1989 r. (zob. A. Grajewski, *Trudne pojednanie. Stosunki czesko-niemieckie 1989–1999*, Warszawa 2000).

²⁹ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser und deshalb richten Sie hart*”. *Die Abrechnung mit deutschen Kriegsverbrechern in der Tschechoslowakei* [w:] *Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, red. N. Frei, Göttingen 2008, s. 440.

³⁰ A.J. Kochavi, *Prelude to Nuremberg. Allied War Crimes Policy and the Question of Punishment*, Chapel Hill–London 1998, s. 93, 97–99.

³¹ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*”..., s. 441.

³² B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 3.

studyjnych nad formą przyszłych rozliczeń, a także biorąc pod uwagę ich przebieg, należy dokonać krótkiej egzegezy tego terminu. Otóż angielskie słowo *retribution* oznacza surową, lecz zasłużoną karę za popełnione winy³³. Bardzo podobne pierwotne znaczenie miało także łacińskie określenie *retribuere*, określające odwzajemnienie i zwrot należności. W sensie prawnym retrybucyjne racjonalizowanie kary kryminalnej oznacza odpłacenie przestępcy za jego czyny w sposób adekwatny do popełnionego przestępstwa. Przyjęcie takiego założenia oznacza, że kara powinna być surowa, odpowiadać wyrządzonej krzywdzie, a także pozostawać w stosownej proporcji do szkody spowodowanej przez dane przestępstwo w wymiarze społecznym. Według tej koncepcji, retrybucyjnie zrationalizowana kara ma przede wszystkim za zadanie przywrócić porządku, sprawiedliwości i prawa³⁴.

Pierwszy projekt dekretu retribucyjnego przygotował rząd w Londynie już w czerwcu 1943 r. Po licznych dyskusjach i korektach został on zaaprobowany w październiku 1944 r. Prezydent Beneš zwlekał jednakże z podpisaniem tego dokumentu, uważał bowiem, że treść dekretu należy najpierw skonsultować z przedstawicielami ruchu oporu w kraju. Pogląd ten prezydent Czechosłowacji zrewidował na początku 1945 r. na skutek rosnącej presji ze strony Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która w trakcie rozmów nad powołaniem rządu wspólnego z emigracyjnymi partiami politycznymi przedstawiła własny projekt dekretu, którego najważniejszą część stanowiły zapisy o karaniu kolaboracji ekonomicznej. Odnosił się on zatem głównie do sfer gospodarczych i finansowych, będących z punktu widzenia komunistów „wrogami klasowymi”³⁵.

Mimo obaw Beneša, który bardzo sceptycznie odnosił się do pomysłu, aby funkcje sędziowskie pełniły osoby bez przygotowania prawniczego, określane mianem „sędziów ludowych”, dekret tworzący podstawy prawne rozliczeń został ostatecznie podpisany przez prezydenta pod koniec lutego, a wszedł w życie 6 marca 1945 r. Wpływ na tę decyzję miała również sytuacja międzynarodowa. Wobec sukcesów Armii Czerwonej oraz rosnącej roli komunistów Beneš obawiał się, że emigracyjne władze Czechosłowacji mogą zacząć tracić wpływ na sytuację polityczną w kraju³⁶. Kolejnym dowodem na wykorzystywanie idei retribucji w rozgrywce między czechosłowackimi władzami na uchodźstwie a komunistami był właśnie moment podpisania przez Beneša wspomnianego dekretu, co nastąpiło zaraz przed wylotem delegacji rządowej do Moskwy na rozmowy z tymi ostatnimi³⁷. Zagadnienie powojennych rozliczeń pojawiło się także w tzw. programie koszyckim, ogłoszonym 5 kwietnia 1945 r. przez gabinet Zdenka Fierlingera, który utworzono na podstawie rozmów w Moskwie między Benešem a kierownictwem Komunistycznej Partii Czechosłowacji³⁸. W punkcie 9. tego doku-

³³ Por. hasło *retribution* [w:] *Longman Dictionary of Contemporary English*, Edinburgh 1995, s. 1213.

³⁴ F. Ciepły, *O dowartościowanie retribucyjnej racjonalizacji kary* [w:] *Hominum causa omne ius constitutum est. Księga jubileuszowa ku czci profesor Alicji Grześkowiak*, red. A. Dębiński, M. Gałązka, R.G. Hałas, K. Wiak, Lublin 2006, s. 232–233.

³⁵ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 72–73.

³⁶ V. Jiřík, *Nedaleko od Norimberku. Z dějin Mimořádného lidového soudu v Chebu v letech 1946 až 1948*, Cheb 2000, s. 15–20.

³⁷ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 72–73.

³⁸ Program koszycki stanowił manifest zawierający informację o powołaniu rządu Frontu Narodowego, w którego skład wchodziłi komuniści i przedstawiciele partii demokratycznych. Zawierał on także

mentu pojawiła się zapowiedź ukarania zdrajców oraz kolaborantów działających na rzecz Niemców i Węgrów. Czystki miały objąć prawie wszystkie sfery życia publicznego i gospodarczego oraz administrację i wojsko. Planowano, że po zakończeniu wojny Niemcy i Węgrzy, którzy nie będą w stanie dowieść swojej antynazistowskiej postawy, zostaną wysiedleni z kraju. Kolejnym postulatem była delegalizacja partii politycznych, które uważano za zaangażowane we współpracę z Niemcami. Oznaczało to *de facto* delegalizację głównej siły politycznej przedwojennej Czechosłowacji, czyli agrariuszy. W programie koszyckim po raz pierwszy pojawiła się również koncepcja utworzenia specjalnego „sądu narodowego” w celu osądzenia najważniejszych czeskich i słowackich kolaborantów, z prezydentami Háchą i Tisą na czele. Majątki kolaborantów miały ulec konfiskacie, oni sami zaś mieli zostać pozbawieni praw publicznych³⁹.

Sytuację skomplikowało dodatkowo posunięcie Słowackiej Rady Narodowej, która jako naczelny organ ustawodawczy na Słowacji⁴⁰ już od kwietnia 1945 r. prowadziła prace nad przygotowaniem osobnych przepisów regulujących kwestię powojennych rozliczeń. Wśród sił politycznych lansujących, wbrew rządowi w Londynie, koncepcję opracowania oddzielnych słowackich uregulowań prawnych byli komuniści. Działania te wynikały z przekonania o konieczności ustanowienia słowackiej autonomii w ramach państwa wspólnego z Czechami. Nie bez znaczenia było również przekonanie komunistów o ich mocnej pozycji na Słowacji⁴¹. Ostatecznie 15 maja 1945 r. plenum Słowackiej Rady Narodowej uchwaliło Zarządzenie nr 33 „O ukaraniu faszystowskich zbrodniarzy, okupantów i zdrajców i o utworzeniu sądownictwa ludowego”⁴². Autorem tego dokumentu był lider Komunistycznej Partii Słowacji Gustáv Husák, który cały tekst napisał w trakcie jednego wieczoru⁴³. W tej sytuacji rząd w wyzwolonej już Pradze zdecydował się o wycofaniu dotychczasowego lutowego dekretu i o przyjęciu nowych uregulowań prawnych.

Podstawą retrybucji w Czechach⁴⁴ był Dekret nr 16 Prezydenta Republiki z 19 czerwca 1945 r. „O ukaraniu narodowosocjalistycznych zbrodniarzy, zdrajców i ich pomocników oraz o nadzwyczajnych sądach ludowych”, zwany kolokwialnie „wielkim dekretem

podstawy programowe nowo powstałego gabinetu, jak np. orientacja na współpracę z ZSRR w polityce międzynarodowej czy reforma samorządu (zob. M. Pehr, *Zápas o nové Československo...*, s. 154–157).

³⁹ *Ibidem*, s. 73–74; R. Luža, *Czechoslovakia between democracy and communism, 1945–1948* [w:] *A History of the Czechoslovak Republic 1918–1948*, red. V.S. Mamatey, R. Luža, Princeton 1973, s. 393.

⁴⁰ Słowacka Rada Narodowa funkcjonowała od 1938 r., a następnie w konspiracji, jako główny organ słowackiego ruchu oporu, z udziałem przedstawicieli partii demokratycznych oraz komunistów. SRN czynnie brała udział w przygotowaniach do powstania na Słowacji. W 1944 r. ujawniła się w Bańskiej Bystrzycy i działała jako surogat rządu na terenach kontrolowanych przez powstańców. Przedstawiciele SRN brali także udział w negocjacjach z rządem w Londynie i komunistami w Moskwie na temat statusu Słowaków w powojennej Czechosłowacji (A. Josko, *The Slovak resistance movement* [w:] *A History of the Czechoslovak Republic...*, s. 371 i n.).

⁴¹ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 75–76.

⁴² K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*”..., s. 444; M. Syrný, *Slovenski demokrati '44–48. Kapitoly z dejín Demokratickej strany na Slovensku v rokoch 1944–1948*, Banská Bystrica 2010, s. 274–275.

⁴³ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu. Retribuční soudnictví v ČSR a Mimořádný lidový soud v Ostravě (1945–1948)*, Ostrava 1998, s. 82–83.

⁴⁴ Czechy rozumieć tu należy jako część III Republiki, obejmującą historyczne ziemie Czech i Moraw oraz Śląsk. Na Słowacji, jak już wspomniano, obowiązywały osobne uregulowania prawne dotyczące organizacji powojennych rozliczeń.

retrybucyjnym”. Na jego podstawie utworzono nadzwyczajne sądy ludowe (*Mimořádné lidové soudy*). Miały one funkcjonować w siedzibach sądów krajowych (kraj jest czeskim odpowiednikiem polskiego województwa). Nadzwyczajne sądy ludowe miały obradować w pięcioosobowych senatach. Przewodniczącym każdego senatu miał być zawsze zawodowy sędzia cywilny lub wojskowy mianowany przez prezydenta. Pozostałymi członkami senatu mieli być sędziowie ludowi desygnowani przez partie polityczne; mieli się oni wywodzić głównie ze środowisk byłych więźniów politycznych i uczestników ruchu oporu. Mianowali ich przedstawiciele władz lokalnych. Obecność sędziów ludowych, którzy siłą rzeczy z reguły byli laikami, stanowiła *novum* w sądownictwie Czechosłowacji⁴⁵. Oskarżycieli publicznych NSL mianował rząd w Pradze.

Postępowanie w poszczególnych sprawach nie mogło trwać dłużej niż trzy dni, w przeciwnym wypadku daną sprawę należało przekazać sądom powszechnym. Rozprawy przed NSL miały charakter publiczny, oskarżony zaś mógł sobie wybrać adwokata lub – w razie niemożności poczynienia takiego kroku – otrzymywał obrońcę z urzędu. Sędziowie podejmowali decyzję o wyroku na niejawnych posiedzeniach, bezpośrednio po rozprawie. Co istotne, dla oskarżonych nie przewidziano środków odwoławczych. Wykonanie kary śmierci odbywało się w ciągu dwóch godzin po ogłoszeniu wyroku, a na życzenie skazanego czas ten można było przedłużyć do trzech godzin. W wypadku, gdy na mocy decyzji sądu egzekucja miała być publiczna, musiała się ona odbyć w ciągu doby od ogłoszenia wyroku⁴⁶. O ile koncepcja udziału sędziów bez przygotowania prawniczego nie była w powojennej Europie odosobniona (podobne rozwiązania przyjęto we Francji, Danii i Holandii), o tyle uniemożliwienie skazanym apelacji stanowiło niezwykle radykalny krok, na który nie zdecydowało się żadne państwo europejskie⁴⁷. Jak zauważył Benjamin Frommer, tak surowe rozwiązania w połączeniu ze skróconym do kilku dni postępowaniem znacznie zwiększały ryzyko pomyłek sędziowskich⁴⁸. Szybkość prowadzenia postępowań przed sądami retrybucyjnymi uznano zatem za ważniejszą od praw oskarżonych.

„Wielki dekret retrybucyjny” mówił o czterech grupach przestępstw, które miały być przedmiotem postępowań przed NSL – były to przestępstwa przeciwko państwu, przeciwko osobom, przeciwko własności i majątkowi oraz denuncjacja⁴⁹. W pierwszej z tych kategorii mieściły się takie przestępstwa, jak: ataki na Republikę lub udział w przygotowaniach do nich, zagrożenie bezpieczeństwa Republiki, zdrada tajemnicy państwowej lub zdrada wojskowa, akty przemocy wobec konstytucyjnych organów państwa oraz członkostwo w SS i organizacjach pokrewnych, pełnienie funkcji kierowniczych w NSDAP lub SdP i organizacjach o podobnym charakterze, a także wspieranie ruchu

⁴⁵ *Ibidem*, s. 444–446.

⁴⁶ O. Koutek, *Prokop Drtina. Osud československého demokrata*, Praha–Vyšehrad 2011, s. 193–194.

⁴⁷ Należy przy tym poczynić zastrzeżenie, że w Statucie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze również nie przewidziano możliwości odwołania od jego wyroków. Zob. F. Ryszka, *Norymberga, prehistoria i ciąg dalszy*, Warszawa 1982, s. 233; A. Tusa, J. Tusa, *The Nuremberg Trial*, New York 2010, *passim*.

⁴⁸ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 87–89.

⁴⁹ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*”..., s. 448; E. Janečková, *Proces s protektorátní vládou*, Praha 2012, s. 40–41.

narodowosocjalistycznego. Druga kategoria przestępstw obejmowała: mord i zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała, porwania, wykorzystywanie osób do pracy niewolniczej, ograniczenie wolności i szantaż. Ponadto w kategorii tej pojawiły się takie przestępstwa, jak: zarządzanie bądź udział we wprowadzaniu w życie przepisów organizujących pracę przymusową, przyczynienie się do utraty wolności oraz przyczynienie się do śmierci lub też ciężkiego uszkodzenia ciała, a także doprowadzenie do deportacji. Za przestępstwa przeciwko własności – oprócz rabunku, zniszczenia mienia i paserstwa – uznawano udział w przejęciu mienia na skutek decyzji sądowych lub administracyjnych⁵⁰. „Wielki dekret retribucyjny” nie zawierał wyszczególnienia kategorii oskarżonych. Z punktu widzenia jego zapisów narodowość sprawcy bądź inne okoliczności, takie jak obywatelstwo czy fakt bycia wojskowym lub cywilem, nie miały żadnego znaczenia dla postępowania przed nadzwyczajnymi sądami ludowymi⁵¹. Cechą szczególną rozwiązań prawnych określających formułę prowadzonych rozliczeń było odejście od wywodzącej się jeszcze z prawa rzymskiego zasady, że prawo nie działa wstecz – *lex retro non agit*. Złamanie jednej z fundamentalnych zasad państwa prawnego było spowodowane nadzwyczajnymi okolicznościami, za które uznawano II wojnę światową oraz popełnione w jej trakcie, niewyobrażalne wcześniej zbrodnie. Konieczność ukarania sprawców zbrodni oraz kolaborantów zyskała priorytet nad obowiązującymi wcześniej zasadami prawnymi, jak wspomniana zasada nieretroaktywności prawa⁵².

„Wielki dekret retribucyjny” stał się podstawą prawną sądenia zbrodniarzy wojennych i kolaborantów na ziemiach czeskich. Jego uzupełnieniem został uchwalony dnia 27 października 1945 r. Dekret Prezydenta Republiki nr 138 „O karaniu niektórych przewinień przeciwko honorowi narodowemu”, zwany „małym dekretem retribucyjnym”. Przepis ten wprowadzono z zamysłem rozliczenia tych przestępstw, których nie obejmował „wielki dekret”. Chodziło przede wszystkim o napiętnowanie postaw i zachowań z czasu 1938–1945, które oceniano jako godzące w uczucia narodowe Czechów i Słowaków oraz wzbudzające powszechne zgorszenie. Nieostre zapisy „małego dekretu retribucyjnego” wywoływały gorącą polemikę także ze względu na fakt, że rozpoznanie spraw zostawiał on nie w gestii sądów, lecz organów samorządowych w postaci powiatowych komitetów narodowych. Wspomniane komitety mogły decydować o skazaniu oskarżonych na kary więzienia do jednego roku, kary grzywny do wysokości miliona koron lub też o publicznym napiętnowaniu oskarżonego, co określano mianem „ukarania publicznego”⁵³.

Pierwszy Nadzwyczajny Sąd Ludowy na ziemiach czeskich inaugurował swoją działalność 8 czerwca 1945 r. w Brnie. Oznaczał to, że pierwotnie funkcjonował on jeszcze według dekretu retribucyjnego podpisanego przez prezydenta Beneša w Londynie. Wkrótce podobne sądy zaczęły powstawać w innych większych miastach, ostatni z nich rozpoczął działalność w Chebie dopiero w 1946 r. Ogólnie na ziemiach czeskich funkcjonowały 24 nadzwyczajne sądy ludowe⁵⁴.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 448–449.

⁵¹ *Ibidem*, s. 446.

⁵² *Ibidem*, s. 23–24.

⁵³ O. Koutek, *Prokop Drtina...*, s. 195.

⁵⁴ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 48.

Początek obwarowanego prawnie procesu rozliczeń miał szerszy kontekst. Tłem inauguracji sądownictwa retribucyjnego były spontaniczne rozliczenia z osobami uznanymi za zbrodniarzy i kolaborantów. Zdarzenia te, do których dochodziło wiosną 1945 r., często przybierały formę linczów i indywidualnych aktów przemocy. Mimo że reżim okupacyjny w Protektoracie Czech i Moraw w porównaniu z innymi krajami regionu był stosunkowo łagodny, wielu Czechów odczuwało trwające od traktatu monachijskiego uczucie upokorzenia⁵⁵. Antyniemieckie resentymenty umocniły się jeszcze pod wpływem zbrodni popełnianych w ostatnich miesiącach wojny, jak tzw. marsze śmierci z obozów znajdujących się na terenie Protektoratu czy egzekucje dokonane na czeskich więźniach politycznych w Małej Twierdzy w Terezynie. Ponadto w ostatnich dniach wojny, podczas powstania w Pradze w maju 1945 r., przeprowadzono egzekucje ludności cywilnej oraz zniszczono ratusz Starego Miasta⁵⁶.

Duże znaczenie dla wspomnianych pozaprawnych rozrachunków miała postawa prezydenta Beneša i innych polityków emigracyjnych. Jeszcze przebywając w Londynie, czechosłowacki przywódca wypowiedział się w sprawie ostrego potraktowania Niemców zaraz po zakończeniu wojny. W zamyśle władz emigracyjnych rozprawa z mniejszością niemiecką, zwłaszcza w Sudetach, przyczyniłaby się do masowego opuszczania tych terenów. Takie „oczyszczenie gruntu” drogą nieformalnych rozliczeń ograniczyłyby tym samym liczbę osób, które należałoby przymusowo wysiedlić. Tego typu poglądy oraz instrukcje dla członków ruchu oporu były przekazywane przez emigracyjne władze do kraju jeszcze przed końcem wojny⁵⁷.

Wypowiedzi polityków, jak np. wspomniane już przemówienie prezydenta Beneša, stały się podłożem oraz zapalnikiem częściowo spontanicznych, ale częściowo zorganizowanych i sprowokowanych akcji odwetowych przeciwko niemieckim żołnierzom i cywilom z wiosny 1945 r. Często przybierały one formę mordów. Ofiarami linczów było także wielu Czechów oskarżanych o kolaborację. W charakterystycznej dla okresu powojennego atmosferze chaosu i pustki instytucjonalnej powstałej po wycofaniu się Niemców atakowano osoby bez rozróżnienia ich narodowości czy personaliów. Zdarzały się również przypadki wykorzystywania dzikich rozliczeń do prywatnych porachunków. Wiosenna, spontaniczna retribucja to nie tylko lincze. Niekiedy przybierała ona formę quasi-rozpraw przed samowznaczymi sądami „rewolucyjnymi” bądź „ludowymi”, które na Niemców, a także na Czechów wydawały wyroki śmierci. W ten sposób w ciągu kilku pierwszych tygodni po wojnie skazano na śmierć i stracono oko-

⁵⁵ Trzeba tutaj poczynić zastrzeżenie, że stopień opresyjności reżimu w Protektoracie stopniowo wzrastał. Wskazać należy zwłaszcza dwa ważne fakty: objęcie obowiązków protektora przez Reinharda Heydricha we wrześniu 1941 r. i prowadzona przez niego polityka selektywnego terroru wymierzonego w środowiska ruchu oporu w połączeniu z propagandą i obietnicami socjalnymi kierowanymi do szerszych mas społeczeństwa, a także falę terroru po śmierci Heydricha w wyniku zamachu w Pradze w maju 1942 r. Symbolem tych wydarzeń było zrównanie z ziemią miejscowości Lidice 10 czerwca 1942 r. (P. Maršálek, *Pod ochranou...*, s. 86 i n. Szerzej zob.: M. Dlouhý, *Protentokrát. Četnické patálie*, Praha 2013, *passim*).

⁵⁶ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 41–42. Szerzej na temat powstania w Pradze i niemieckich zbrodni w jego trakcie zob.: S. Kokoška, *Praha v květnu 1945. Historie jednoho povstání*, Praha 2005.

⁵⁷ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 40.

ło tysiąca Niemców⁵⁸. Część bezprawnych egzekucji wykonały oddziały należące do paramilitarnej czeskiej formacji Gwardia Rewolucyjna, co jeszcze potęgowało chaos. Do najtragiczniejszych ekscesów doszło w okolicach miejscowości Žatec i Postoloprty, gdzie armia czechosłowacka rozstrzelała około 800 osób⁵⁹.

Osobnym zjawiskiem były przeprowadzane wiosną i latem 1945 r. masowe aresztowania i internowania Niemców oraz osób, którym zarzucano kolaborację. Ogółem na ziemiach czeskich powstało 500 aresztów i obozów internowania dla kolaborantów, gdzie w sierpniu 1945 r. liczba więźniów wynosiła 69 tys., z czego ponad 8 tys. stanowili Czesi. W prowizorycznych obozach i miejscach odosobnienia często dochodziło do aktów przemocy, a nawet morderstw na więźniach. Dopuszczali się ich strażnicy, wywodzący się z różnych formacji policyjnych i paramilitarnych. Podobnie jak w wielu krajach Europy, także w Czechosłowacji szczególnym obiektem agresji stały się kobiety podejrzewane o „kolaborację horyzontalną”, czyli utrzymywanie intymnych stosunków z Niemcami. Uzupełnieniem krajobrazu pierwszych powojennych miesięcy w Czechosłowacji były samowolne działania jednostek Armii Czerwonej oraz NKWD. Dopuszczały się one wówczas nie tylko gwałtów i rabunków, ale także przeprowadziły – poza jakąkolwiek kontrolą władz w Pradze – akcję aresztowań i deportacji w głąb ZSRR zarówno osób narodowości niemieckiej, jak i Czechów⁶⁰.

Zapowiedź inauguracji prac sądownictwa retribucyjnego nie oznaczała wygaśnięcia nastrojów antyniemieckich, stanowiących emocjonalne zaplecze dla rozliczeń pozaprawnych. Przykładem napięcia i presji społecznej wywieranej na miejscowe władze i pośrednio na organizujący się dopiero wymiar sprawiedliwości może być wspomniany już sąd w Brnie. W maju 1945 r. przedstawiciele miejscowego samorządu udali się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o pomoc. W tamtym momencie w lokalnym więzieniu znajdowało się ponad 1,5 tys. więźniów, w przeważającej większości miejscowych Niemców. Wobec agresywnej postawy tłumu i obaw przed wdarciami się do więzienia i zlinchowania osadzonych (jeszcze przed jakimikolwiek rozprawami sądowymi) władze lokalne w Brnie były zmuszone do ustawienia przed więzieniem stanowisk karabinów maszynowych. Zaognioną sytuację uspokoiło dopiero specjalne zarządzenie powołujące do życia Nadzwyczajny Sąd Ludowy w tym mieście⁶¹. Te wydarzenia, a zwłaszcza nacisk na przedstawicieli władz lokalnych i ministra sprawiedliwości, który przyjął specjalną delegację mieszkańców Brna, doprowadziły do wspomnianego już wyjątku prawnego, czyli powołania miejscowego NSL na podstawie dekretu przygotowanego jeszcze w Londynie. Jednocześnie, co godne uwagi, Ministerstwo Sprawiedliwości wysłało do Brna swoich obserwatorów, którzy mieli kontrolować prace powołanego *ad hoc* sądu⁶². Brneński przykład pokazuje, w jak trudnych okolicznościach organizowano

⁵⁸ *Ibidem*, s. 43–44; L. Němec, *Solution of the minorities problem [w:] A History of the Czechoslovak Republic...*, s. 418–419.

⁵⁹ P.M. Majewski, „Niemcy sudeccy”..., s. 436.

⁶⁰ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 51–54.

⁶¹ K. Kočova, *Die Außerordentliche Volksgerichte („MLS“) in den böhmischen Ländern 1945–1948*, „Justiz und Erinnerung” 2005, nr 10, s. 2.

⁶² 1945, 23 května, Praha. – Zápís o 21. schůzi první československé vlády NF (výňatek); dekret o lidových soudech (bod. II jednání); souhlas vlády s okamžitým zřízením Mimořádného lidového soudu v Brně a za-

i rozpoczynano prace poszczególnych sądów składających się na cały aparat sądownictwa retribucyjnego.

Największe zainteresowanie społeczne budziła od początku działalność Nadzwyczajnego Sądu Ludowego w Pradze. Sąd ten rozpatrywał sprawy o szczególnym ciężarze gatunkowym, biorąc pod uwagę postacie oskarżonych i pełnione przez nich funkcje. Sąd w stolicy Czechosłowacji jako pierwszą rozpatrzył sprawę Josefa Pfitznera, zastępcy burmistrza Pragi w dobie Protektoratu. Został on skazany na śmierć i stracony na oczach tłumu gapiów w publicznej egzekucji 6 września 1945 r. Praski NSL rozpatrzył także inne sprawy związane z byłymi nazistowskimi urzędnikami najwyższego szczebla. Wyrok śmierci otrzymał m.in. były zastępca protektora Rzeszy dla Czech i Moraw Kurt Daluge. Wielkie zainteresowani wzbudził także proces Karla Hermanna Franka, sekretarza stanu w Urzędzie Protektora i ministra ds. Czech i Moraw. Został on skazany na śmierć i stracony 22 maja 1946 r.⁶³ Proces Franka, którego postać uosabiała niemiecki terror w Protektoracie – włącznie z takimi wydarzeniami jak aresztowania studentów i zamknięcie wyższych uczelni wiosną 1939 r. oraz zrównanie z ziemią Lidic w roku 1942 – miał także swój wymiar polityczny. Otóż Karl Hermann Frank był przez lata aktywnym działaczem SdP, jego proces stał się zatem okazją do wysunięcia ogólnego oskarżenia wobec Niemców sudeckich. Z punktu widzenia władz w Pradze proces ten oraz uzyskiwane w jego trakcie informacje o niemieckich zbrodniach w Protektoracie miały się stać usprawiedliwieniem dla wysiedleń ludności niemieckiej z Czechosłowacji. Świadectwem wagi, jaką władze w Pradze przywiązywały do tego procesu, był fakt opublikowania jeszcze przed jego rozpoczęciem protokołów zeznań Franka, co miało jeszcze szerzej rozpropagować w czechosłowackiej opinii publicznej koncepcję wysiedlenia Niemców⁶⁴. Podobny cel stawiano innemu ważnemu procesowi z przełomu lat 1946 i 1947, w którym na ławie oskarżonych zasiedli przedwojenni posłowie i senatorowie SdP. Skazano w nim wszystkich 15 oskarżonych, w tym 6 na karę śmierci. Wyrok ten stanowił symboliczne podsumowanie zarówno procesu powojennych wysiedleń Niemców, jak i stuleci czesko-niemieckiej koegzystencji, którą w drugiej połowie lat czterdziestych oceniano powszechnie jako fiasko⁶⁵.

Specyficzna konstrukcja sądów, związana z położeniem przez władze nacisku na szybkość postępowań oraz obecność w składach orzekających pozbawionych przygotowania prawniczego sędziów ludowych, rzutowała na przebieg rozliczeń i powodowała liczne komplikacje. W drugiej połowie 1945 r. Ministerstwo Sprawiedliwości, kierowane przez wywodzącego się z demokratycznej Czeskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej Prokopa Drtine, odnotowało brak spójności w wyrokach poszczególnych NSL. Objawiał

hájením jeho prozatímní práce na základě ustanovení tzv. Londýnského retribučního dekretu prezidenta republiky [w:] Vysídlení Němců..., t. 2, cz.1, s. 318–319.

⁶³ O. Koutek, *Prokop Drtina...*, s. 197.

⁶⁴ B. Frommer, *Retribution as Legitimation: the Uses of Political Justice in Postwar Czechoslovakia*, „Contemporary European History” 2004, nr 4, s. 488–489; *idem*, *National Cleansing...*, s. 233–234.

⁶⁵ W trakcie omawianego procesu główny oskarżyciel oceniał działalność mniejszości niemieckiej, którą uosabiali oskarżeni politycy SdP, na ziemiach czeskich jako zdradę, której korzenie sięgały wcześniejszych stuleci, kulminację zaś stanowił traktat monachijski wraz z jego wszystkimi następstwami (*ibidem*, s. 237–238).

się on dużymi różnicami w osądzeniu niektórych porównywalnych przestępstw oraz w wymiarach kar, które poszczególne sądy nakładały na skazanych za taki sam czyn. W tej sytuacji Ministerstwo Sprawiedliwości było zmuszone rozpocząć akcję przesyłania poszczególnym sądom materiałów pomocniczych zawierających informacje na temat funkcjonowania i struktur poszczególnych organizacji nazistowskich. Od października 1945 r. zaczął się także ukazywać comiesięczny „Przegląd funkcjonowania NSL”, dzięki czemu sędziowie poszczególnych sądów mogli porównywać swoje wyniki na tle innych oraz śledzić swoje postępy w odniesieniu do pozostałych sądów. Mimo tych wysiłków nie było możliwe wytworzenie jednolitej praktyki w orzecznictwie sądów, tym bardziej że od wyroków, jak już wspomniano, nie przewidziano możliwości odwołania⁶⁶.

Tendencją, która zarysowała się z biegiem czasu, było stopniowe łagodzenie wyroków zasądzanych za te same przestępstwa. Ze względu na to, że najniższą karą przewidzianą przez „wielki dekret retrybucyjny” było pięć lat więzienia, w niektórych przypadkach sędziowie wybierali uniewinnienie oskarżonych, ponieważ uznawali, iż najniższy przewidziany wymiar kary byłby i tak zbyt surowy⁶⁷. Kolejnym problemem był brak kompetencji sędziów ludowych. Ze względu na skalę rozliczeń oraz szybkie tempo prac sądów niekiedy okazywało się, że przeanalizowanie skomplikowanych spraw przekracza ich możliwości jako laików bez przygotowania prawniczego. Ponadto zdarzało się, że sędziowie ludowi byli bezpośrednio powiązani z partiami politycznymi, co także miało negatywny wpływ na funkcjonowanie sądów. W związku z dużą odpowiedzialnością, którą pociągało za sobą orzekanie w sprawach rozpatrywanych przez nadzwyczajne sądy ludowe, niezawodowi sędziowie niekiedy tracili po pewnym czasie zainteresowanie przebiegiem prac sądu oraz kwestiami retrybucji i przestawali brać udział w postępowaniach. Aby temu zapobiec, od 1946 r. wprowadzono przepis o obywatelskim obowiązku, za jaki uważano sprawowanie funkcji sędziego ludowego, oraz wprowadzono kary za nieobecności sędziów na posiedzeniach⁶⁸.

Kontrowersje budziło także rozliczanie pomniejszych przestępstw, stanowiących przedmiot zapisów „małego dekretu retrybucyjnego”. 26 listopada 1945 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało dyrektywę doprecyzowującą zasady ścigania przestępstw przeciwko „honorowi narodowemu”. Zobowiązywał on lokalne Komitety Narodowe, czyli organy samorządowe, do powoływania Karnych Komisji Orzekających, w których składzie zasiadali przedstawiciele poszczególnych partii politycznych. W postępowaniu przed komisją oskarżeni, po uzyskaniu zgody członków, mogli przyprowadzać adwokata, który jednak nie miał prawa zabierać głosu. Oskarżeni nie mogli ponadto powoływać świadków obrony ani nie przysługiwało im prawo wglądu w materiał dowodowy. Zapisy takie, oznaczające hegemonię członków komisji, budziły liczne wątpliwości i obawy, których nie łagodził fakt, że od decyzji przewidziano możliwość apelacji do komisji w Pradze i Brnie⁶⁹. Podobnie jak „mały dekret retrybucyjny”, także wspomniane zarządzenie nie zawierało dokładnej definicji „honoru narodowego”, mimo wymienienia

⁶⁶ O. Koutek, *Prokop Drtina...*, s. 53.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 56.

⁶⁸ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*”, s. 451–452.

⁶⁹ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 192–195.

dziewięciu kategorii czynów stanowiących „obrazę uczuć narodowych Czechów i Słowaków”. Wymienić tutaj należy w szczególności działania związane z propagowaniem nazizmu i aktywnym członkostwem w organizacjach nazistowskich, kolaborację zawodową oraz przyjmowanie różnego rodzaju korzyści ze strony Niemców i Węgrów, a także terroryzowanie Czechów i Słowaków oraz utrzymywanie ponad niezbędną miarę relacji towarzyskich z Niemcami i Węgrami⁷⁰.

Mimo uszczegółowionych zapisów zawierających katalog piętnowanych zachowań cieniem na pracach karnych komisji orzekających kładł się wspomniany brak definicji „honoru narodowego”. Kolejną wadą przyjętych rozwiązań była zawarta w nich furtka umożliwiająca rozpatrywanie przez komisje spraw, które uprzednio były przedmiotem postępowania nadzwyczajnych sądów ludowych i w których prokurator wycofał oskarżenia lub sędziowie uniewinnili oskarżonego. Szacuje się, że w latach 1945–1948 karne komisje orzekające ukarały 8 tys. osób uniewinnionych wcześniej przez NSL⁷¹. Nieostre zapisy „małego dekretu retrybucyjnego” oraz późniejszych rozporządzeń spowodowały dużą dowolność w pracach poszczególnych komisji. Podobnie jak w innych krajach, zarzuty mówiące o utrzymywaniu nieodpowiednich kontaktów towarzyskich urucho- miły falę postępowań przeciwko kobietom oskarżanym o „kolaborację horyzontalną”. Co warte podkreślenia, zarzuty te nie obejmowały w żaden sposób mężczyzn będących w czasie wojny w związkach z Niemkami, co dotyczyło chociażby sporej części czeskich robotników. Takie nastawienie komisji do kobiet było przyczyną licznych pretensji, które znajdowały swój wyraz m.in. w wielu listach kierowanych do prezydenta Beneša⁷².

Praktyka postępowania poszczególnych komisji była, jak już wspomniano, bardzo różna. Najsurowsze wyroki zapadały w zróżnicowanych etnicznie regionach, w których interakcje między ludnością czeską a niemiecką były najczęstsze, a sytuacja najbardziej skomplikowana. Inna sytuacja panowała na czesko-niemieckim pograniczu, gdzie na skutek wysiedleń, które zmieniły jego strukturę etniczną, tylko niewielka liczba spraw znalazła się w zakresie kompetencji karnych komisji orzekających. Już na początku swej działalności komisje zostały ponadto zarzucone dziesiątkami tysięcy spraw, co znacznie przekraczało ich możliwości wykonawcze. Komisje funkcjonowały do 4 maja 1947 r. W wymiarze statystycznym ich dorobek przedstawia się stosunkowo skromnie. Rozpatrzyły co prawda niemal 180 tys. spraw, lecz w jedynie 46 tys. przypadków postępowania kończyły się wyrokami skazującymi i zasądzeniem jakiegokolwiek kary. Przyczyną łagodnego orzecznictwa komisji były często źle przygotowane akty oskarżenia, wykorzystujące w dużej mierze plotki i pogłoski bądź powodowane chęcią zemsty lub wyrównania osobistych porachunków. W części spraw zarzuty prezentowane oskarżo- nym nie miały ponadto żadnego oparcia w przepisach retrybucyjnych⁷³. Nie bez znaczenia był także zapewne fakt, że materia postępowania przed komisjami była wyjątkowo delikatna, dotyczyła bowiem trudnej do opisanego na gruncie przepisów prawa, niemal nieuchwytniej materii związanej z takimi pojęciami jak poczucie przyzwoitości i honor.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 193–196.

⁷¹ *Ibidem*, s. 195.

⁷² *Ibidem*, s. 205–206.

⁷³ *Ibidem*, s. 217–220.

Wszystkie dekry wydate przez prezydenta Beneša zarówno w czasie wojny, jak i po wyzwoleniu (a zatem także dekry retribucyjne) musiały uzyskać *ratihabitatio*, to znaczy zostać uznane przez parlament za obowiązujące prawo. Stało się to 26 marca 1946 r. na mocy decyzji Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego. W kontekście aktów prawnych dotyczących problematyki rozliczeń warto także wspomnieć o ustawie przyjętej przez parlament w Pradze 8 maja 1946 r. W myśl jej zapisów wszystkie przestępstwa popełnione między 30 września 1938 a 28 października 1945 r. były uznane za zgodne z prawem, jeśli ich celem było odzyskanie niepodległości albo jeśli „zmierzały one ku sprawiedliwej odpłacie za czyny okupantów lub ich pomocników”. Zapisy te z jednej strony były niezbędne w celu uniknięcia paradoksalnej sytuacji, w której działalność czeskiego ruchu oporu mogłaby być w sensie formalnym uznana za niezgodną z prawem. Z drugiej strony przywoływany *passus* o sprawiedliwej odpłacie zapewniał bezkarność sprawcom prześladowań ludności niemieckiej po wojnie⁷⁴.

Próby manipulacji rozliczeniami i najgłośniejsze procesy

Osobnym, godnym omówienia zagadnieniem jest stosunek komunistów do powojennych rozliczeń w Czechosłowacji. Działacze Komunistycznej Partii Czechosłowacji od samego początku ostro krytykowali zarówno same założenia, jak i przebieg retribucji. Rozliczenia zbrodniarzy oraz kolaborantów miały stanowić kolejny krok do zdobycia przez komunistów pełni władzy, którą w latach 1945–1948 musieli się jeszcze dzielić z politykami partii demokratycznych. Konflikt o charakter i prawdziwe cele retribucji zaogniał fakt, że Ministerstwo Sprawiedliwości ze wspomnianym ministrem Drtiną na czele znajdowało się poza wpływami politycznymi Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W swoich niemal codziennie pojawiających się atakach na charakter rozliczeń komuniści używali argumentów o niedostatecznym reprezentowaniu przez NSL „woli ludu” bądź też o przewlekłości prowadzonej akcji oczyszczania kraju z kolaborantów i zbrodniarzy wojennych. Tworzony przez komunistycznych działaczy klimat intelektualny, cechujący się podejrzeniami i insynuacjami, znakomicie oddaje wypowiedź Klementa Gottwalda z VIII Zjazdu KPCz, w której określił on prowadzone rozliczenia mianem procesu *de facto* mającego doprowadzić nie tyle do ukarania winnych, ile do „rehabilitacji tych klik, które wcześniej rządziły republiką i które doprowadziły ją do [traktatu z] Monachium oraz do okupacji”⁷⁵.

Ostra retoryka i ataki na przebieg retribucji miały na celu wykorzystanie przez komunistów zakorzenionych w świadomości społecznej III Republiki zbrodni z okresu wojny oraz kolaboracji do skompromitowania partii demokratycznych jako niezainteresowanych dokonaniem prawdziwego oczyszczenia. Nie bez znaczenia jest zapewne również fakt, że ataki te podważały wiarę w sprawność demokratycznych instytucji i struktur państwa. Kampanię dyfamacyjną przeciwko charakterowi retribucji, resortowi sprawiedliwości, a także poszczególnym sędziom, oskarżycielom publicznym oraz adwokatom komuniści prowadzili aż do przejścia przez siebie władzy w lutym 1948 r.⁷⁶

⁷⁴ P.M. Majewski, „Niemcy sudeccy”..., s. 451–452.

⁷⁵ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 44.

⁷⁶ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*”..., s. 451.

W koncepcji komunistów, zakładającej wykorzystanie powojennych rozliczeń do walki z przeciwnikami politycznymi, mieściły się nie tylko ataki propagandowe. Szybko się okazało, że kierowane przez Václava Noska Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz podległe mu służby dopuszczały się manipulacji i fabrykowania materiałów obciążających opozycję⁷⁷. Przykładem takich działań była tzw. afera Vladimíra Krajiny. Krajina, w czasie wojny jeden z czołowych działaczy niekomunistycznego ruchu oporu, został po wojnie sekretarzem generalnym Czeskiej Partii Narodowo-Socjalistycznej, stanowiącej najgroźniejszą konkurencję polityczną Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Podlegający ministrowi Noskowi funkcjonariusze StB (*Státní bezpečnost* – Służba Bezpieczeństwa) dopuścili się sfałszowania protokołu przesłuchania Karla Hermanna Franka, w którym to protokole zawarto zdanie o rzekomej współpracy Krajiny z Niemcami. Sprawę ostatecznie wyjaśniło specjalne dochodzenie zarządzane przez ministra Drtinę⁷⁸. Niezależnie od tego przypadku Ministerstwo Sprawiedliwości aż do 1948 r. otrzymywało sygnały o większej liczbie sytuacji, w których przez sądem stawały osoby oskarżone na podstawie fałszywych zeznań byłych funkcjonariuszy gestapo więzionych przez StB. Więzionym nazistom w zamian za współpracę w obciążaniu przeciwników politycznych obiecywano, że sami unikną procesów oraz uzyskają czechosłowackie obywatelstwo. Otrzymywali też oni niejednokrotnie lepsze jedzenie i korzystali z lepszych warunków niż inni więźniowie⁷⁹.

Osobne rozwiązania legislacyjne zostały zastosowane do osądzenia osób pełniących wysokie funkcje we władzach Protektoratu Czech i Moraw. W tym celu, na mocy dekretu prezydenta Beneša z 19 czerwca 1945 r., został powołany do życia Sąd Narodowy z siedzibą w Pradze. Przed sądem tym mieli odpowiadać, oprócz byłego prezydenta Emila Háchy, również członkowie kolejnych rządów Protektoratu, a także szefowie kolaboracyjnych organizacji społecznych, dziennikarze i osoby, które w szerokim sensie tego słowa pełniły wysokie stanowiska kierownicze, odgrywały ważną rolę w życiu politycznym bądź gospodarczym Protektoratu. Dla osób spełniających te warunki Sąd Narodowy miał odgrywać rolę sądu karnego. Dekret wydany przez Beneša zakładał jednak, że osoby takie, o ile w czasie pełnienia swych funkcji w latach 1938–1945 zachowywały się „jak wierni [...] obywatele Czechosłowacji”, będą odpowiadać przed Sądem Narodowym na innych zasadach. Sąd Narodowy miał być wówczas sądem honorowym. Klasyfikacja oskarżonych co do rodzaju odpowiedzialności przed sądem karnym lub honorowym znajdowała się w gestii specjalnie powołanego Prokuratora Narodowego. W sprawach rozstrzyganych na zasadach sądu honorowego oskarżonym groziły takie sankcje jak pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego oraz zakaz pełnienia funkcji publicznych i udziału w życiu publicznym, bądź to na poziomie partii politycznych i organizacji społecznych, bądź w roli dziennikarza. Złamanie któregokolwiek z tych zakazów miało skutkować odpowiedzialnością karną⁸⁰.

⁷⁷ Wszystkie służby specjalne od 1945 r. były kontrolowane przez komunistów i wykorzystywane do zwalczania ich przeciwników politycznych oraz przygotowań do przejścia pełni władzy w kraju. Szerzej zob.: F. Fejtö, *Praski zamach stanu 1948*, Warszawa 1990, s. 99–106.

⁷⁸ O. Koutek, *Prokop Drtina...*, s. 207–213; B. Frommer, *Retribution as legitimation...*, s. 489–490.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 250.

⁸⁰ E. Janečková, *Proces...*, s. 25.

Uwagę opinii publicznej po utworzeniu Sądu Narodowego przykuwała szczególnie kwestia osądzenia prezydenta Emila Háchy oraz członków kilku kolaboracyjnych rządów Protektoratu Czech i Moraw. Kontrowersje budził zwłaszcza ewentualny proces byłego prezydenta, który wobec bardzo złego stanu zdrowia od połowy maja 1945 r. przebywał w szpitalu więziennym na praskim Pankracu. Wszelkie spekulacje przecięła śmierć Háchy 27 czerwca 1945 r. W tej sytuacji pierwsze postępowanie przed Sądem Narodowym odbyło się 15 stycznia 1946 r. Na ławie oskarżonych zasiedli wojskowi oskarżeni o kolaborację z Niemcami⁸¹.

Najsłynniejszy z procesów odbywających się przed Sądem Narodowym toczył się od 26 kwietnia 1946 r. Przed sądem stanęli ministrowie rządu Protektoratu Czech i Moraw oraz dwaj premierzy kolejnych gabinetów: Jaroslav Krejčí oraz Richard Biernert. Akt oskarżenia zawierał 45 punktów i był oparty na materiałach zbieranych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych⁸². Sam proces poprzedziły burzliwe spory w samym rządzie Czechosłowacji. Minister Drtina i inni politycy partii demokratycznych zajmowali stanowisko mówiące, że karany powinien być nie tyle fakt samego zasiadania w rządzie Protektoratu, ile konkretne postawy polegające na gorliwym akceptowaniu zasad narzucanych przez Niemców. Najradykalniejsze stanowisko w sprawie oskarżonych członków władz Protektoratu zajęli – jak zawsze w kwestiach związanych z retrybucją – komuniści. Spory te nie ustawały również w kolejnych miesiącach, gdy przedstawiciele Komunistycznej Partii Czech, łącznie ze współpracującym z nimi socjaldemokratycznym premierem Fierlingerem, krytykowali przebieg procesu z powodu rzekomej zbytnej „życzliwości” sądu wobec oskarżonych. Do ataków na niezawisłość Sądu Narodowego przyłączył się także w bezprecedensowy sposób radziecki ambasador w Pradze Iwan Cziczajew. W rozmowie z ministrem Drtiną *expressis verbis* stwierdził on, że wynik procesu znajduje się w sferze zainteresowań władz w Moskwie. Ambasador ZSRR w Pradze domagał się również, aby funkcjonowanie tworzonego przez oskarżonych gabinetu określić jako akt zdrady, oraz wyraził oczekiwanie władz w Moskwie co do wyroków śmierci dla co najmniej trzech oskarżonych⁸³.

Sąd Narodowy w Pradze pomimo wspomnianych powyżej nacisków kontynuował swe prace. Ostatecznie wyrok w procesie byłych ministrów rządu Protektoratu zapadł 31 lipca 1946 r. Decyzją sędziów oskarżeni zostali uznani za winnych, jednak wyroki, które zapadły, były stosunkowo łagodne i ograniczały się do kar więzienia w różnym wymiarze. Wbrew naciskom komunistów i ambasadora ZSRR nikogo nie skazano na karę śmierci⁸⁴. Wyrok Sądu Narodowego oraz jego uzasadnienie miały duże znaczenie z punktu widzenia ministra Drtiny i prezydenta Beneša. Sędziowie uznali bowiem, że cały reżim Protektoratu Czech i Moraw na czele z jego kolejnymi rządami od początku nie posiadał żadnej legitymizacji i był *de facto* nielegalny. Podobny charakter miała zgodnie z decyzją sędziów także II Republika z lat 1938–1939, ponieważ za nieważną od samego początku uznano także rezygnację prezydenta Beneša złożoną w październiku 1938 r. Decyzja taka

⁸¹ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 60–61.

⁸² E. Janečková, *Proces...*, s. 108, 146.

⁸³ O. Koutek, *Prokop Drtina...*, s. 240–243.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 244–245; E. Janečková, *Proces...*, s. 169–184.

oznaczała, że powojenne władze Czechosłowacji stanowiły bezpośrednią kontynuację I Republiki, co wpisywało się w głoszoną przez prezydenta Beneša teorię kontynuacji władzy. Co ważne w odbiorze społecznym, w uzasadnieniu wyroku sędziowie odwoływali się do pamięci członków ruchu oporu oraz ofiar niemieckiego terroru. Ich losy miały stanowić kolejny dowód na traktowany *en bloc* sprzeciw społeczeństwa wobec reżimu w Protektoracie i co za tym idzie – brak jakiegokolwiek jego legitymizacji społecznej, co w rzeczywistości bardziej odpowiadało propagandowym tezom niż prawdzie historycznej⁸⁵.

Wyrok Sądu Narodowego wywołał liczne protesty. Kampanię propagandową domagającą się powtórzenia procesu rozpoczęli komuniści, za pośrednictwem swego organu prasowego „Rudé právo”. Ich zamysłem było także wykorzystanie całej akcji przeciwko ministrowi Drtinie. Po długich negocjacjach w szeregach rządu, którym od maja 1946 r. kierował Klement Gottwald, zdecydowano się na utrzymanie w mocy wyroku sądu, wobec braku podstaw prawnych do jego rewizji. Przyjęto jednak nowelizację obu dekretów retribucyjnych. Przewidywała ona możliwość ponownego rozpatrzenia sprawy zarówno na wniosek prokuratora, jaki i oskarżonego⁸⁶.

Przed Sądem Narodowym odbyły się również procesy innych członków władz Protektoratu, czołowych dziennikarzy oraz osób kierujących działającymi wówczas organizacjami społecznymi. Bilans funkcjonowania Sądu Narodowego to 36 rozpatrzonych spraw przeciwko 80 osobom. W trzech przypadkach sąd ten funkcjonował jako honorowy. Na wyroki więzienia i karę śmierci skazano 65 osób, 15 zaś uniewinniono; 18 osób skazano na karę śmierci, z czego wykonano 15 wyroków⁸⁷.

Podobnie jak w innych krajach w Czechosłowacji osobnym zagadnieniem było zdefiniowanie i rozliczenie kolaboracji ekonomicznej. Zapisy „wielkiego dekretu retribucyjnego” nie dawały bezpośredniej możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności menedżerów i przemysłowców współpracujących z III Rzeszą. Za jedyną furtkę uznac należy paragraf mówiący o wspieraniu i propagowaniu nazizmu⁸⁸. Mimo trudnej sytuacji prawnej komunistyczni ministrowie rządu Czechosłowacji w 1947 r. zażądali postawienia przed sądem i osądzenia dyrektorów fabryki „Bata”, włącznie z jej właścicielem Janem A. Baťą. Chodziło o to, by zniszczyć wizerunek przemysłowego potentata i wskazać, zgodnie z marksistowskim światopoglądem, na kolaborację burżuazji⁸⁹. Ostatecznie przed Sądem Narodowym stanął jedynie jeden z dyrektorów przedsiębiorstwa, Dominik Čipera, który jednak był sądzony jako były minister robót publicznych we wspomnianym już procesie przedstawicieli poszczególnych rządów Protektoratu Czech i Moraw. Sam Jan A. Baťa został osądzony przez Sąd Narodowy *in absentia* i skazany na pięć lat więzienia⁹⁰. Stosunkowo łagodne wyroki i fakt, że osądzono jedynie dwie osoby związa-

⁸⁵ B. Frommer, *Retribution as legitimation...*, s. 482–483.

⁸⁶ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 63; E. Janečková, *Proces...*, s. 185–190.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 71; P. Drtina, *Na soudu národa. Tři projevy ministra spravedlnosti Dr. Prokopa Drtiny o činnosti Mimořádných lidových soudů a Národního soudu*, Praha 1947, s. 25.

⁸⁸ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 299.

⁸⁹ Jan A. Baťa był, jak podejrzewano, autorem planu zakładającego przesiedlenie Czechów na tereny Patagonii. Jeszcze przed końcem wojny wyjechał jednak do Brazylii, co wobec odmowy ekstradycji ze strony władz w Rio de Janeiro uniemożliwiło zarówno osądzenie całej sprawy, jak i złożenie przez niego wyjaśnień (*ibidem*, s. 299–300).

⁹⁰ *Ibidem*, s. 300–301.

Powojenne rozliczenia w Czechosłowacji 1945–1948. Proces prawny i tło polityczne

ne z fabryką „Bata”, stanowiły porażkę lansowanej przez komunistów wizji kolaboracji jako procederu uprawianego głównie przez osoby z kręgów burżuazji, mieszczaństwa i sfer gospodarczych, a zatem „wrogów klasowych”⁹¹. Co charakterystyczne, zdecydowanie łagodniejsze stanowisko komuniści zajmowali w kwestii ewentualnego osadzenia czołowych działaczy związków zawodowych działających w Protektoracie⁹².

Zakończenie procesu rozliczeń

Wobec dużej liczby spraw pozostających do rozpatrzenia przez nadzwyczajne sądy ludowe dwukrotnie przedłużano ważność „wielkiego dekretu retribucyjnego”. Ostatecznie dekret ten przestał obowiązywać 4 maja 1947 r. Był to koniec działalności nadzwyczajnych sądów ludowych. Debata parlamentarna w sprawie zakończenia retribucji stanowiła najbardziej burzliwą debatę z lat 1945–1948⁹³.

Bilans rozliczeń w Czechosłowacji przedstawiał się następująco: do nadzwyczajnych sądów ludowych w okresie obowiązywania „wielkiego dekretu retribucyjnego” wpłynęło 132 549 doniesień o popełnionych przestępstwach. Z tego w 40 534 wypadkach nie rozpoczęto procesu z braku dowodów, a w 31 793 dalszych – ze względu na brak informacji o miejscu pobytu podejrzanych. W 14 879 wypadkach postępowanie zostało przerwane, aby umożliwić wysiedlenie oskarżonych z Czechosłowacji, w 4592 przypadkach już na samym początku sprawy zostały przekazane sądom powszechnym. Ogólnie w całej Czechosłowacji wydano 38 316 aktów oskarżenia, z czego w 1634 wypadkach dopiero w toku postępowania podjęto decyzję o przekazaniu spraw sądom powszechnym; 9132 oskarżonych zostało uniewinnionych, a w 5874 sprawach postępowanie z różnych powodów – np. śmierci oskarżonych – zostało wstrzymane. W chwili wygaśnięcia dekretów o retribucji w całej Czechosłowacji toczyły się jeszcze 334 postępowania. Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, ogółem przez nadzwyczajne sądy ludowe zostały osądzone 21 342 osoby, spośród których 19 888 zostało skazanych na kary więzienia w różnym zakresie, 741 na dożywocie, 713 zaś otrzymało karę śmierci⁹⁴. Biorąc pod uwagę fakt, że spośród skazanych na śmierć stracono 693 osoby, oznacza to, iż Czechosłowacja wyróżniała się spośród innych krajów powojennej Europy nie tylko stosunkowo dużą liczbą zasądzonych wyroków śmierci, lecz przede wszystkim niespotykaną w innych krajach konsekwencją w ich wykonywaniu, co można tłumaczyć wspomnianymi już rozwiązaniami uniemożliwiającymi odwołanie się od wyroku. Jedynym sposobem uniknięcia kary śmierci było uzyskanie aktu łaski od prezydenta Beneša, zdarzało się to jednak w bardzo niewielu przypadkach⁹⁵. Porównując liczbę

⁹¹ B. Frommer, *Retribution as Legitimation...*, s. 491–492.

⁹² *Idem*, *National Cleansing...*, s. 301–304.

⁹³ O. Koutek, *Prokop Drtina...*, s. 263 i n.

⁹⁴ Powyższe statystyki zawarte zostały w przemówieniu ministra Prokopa Drtiny w parlamencie, stanowiącym podsumowanie dotychczasowych rozliczeń. Statystyki te różnią się nieco od danych zawartych w przesyłanych do Pragi comiesięcznych raportach poszczególnych sądów. Przyczyną tej rozbieżności nie zostały do dziś ustalone (por. K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*...”, s. 454; M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 72).

⁹⁵ Według innych statystyk, na śmierć skazano 723 osoby, stracono zaś 686. Różnice statystyczne nie zmieniają jednak ogólnego wniosku z analizy czechosłowackiego sądownictwa retribucyjnego oraz

zasądzonych wyroków śmierci i egzekucji, które doszły do skutku (ponad 95 proc.), z innymi krajami europejskimi – niezależnie od różnic w liczbie ludności – wskaźnik wykonanych egzekucji był dwukrotnie wyższy od belgijskiego, czterokrotnie od francuskiego i sześciokrotnie – od norweskiego⁹⁶.

Z przywołanych statystyk wynika, że duży był odsetek spraw przerwanych ze względu na wysiedlenia ludności niemieckiej z Czechosłowacji. Od początku rozliczeń władze w Pradze stanęły wobec konieczności rozgraniczenia procesu retribucji i prowadzonych wysiedleń Niemców. Po części nierozwiązywalny dylemat wynikał ze świadomości, że chcąc doprowadzić do rozliczenia zamieszkujących Czechosłowację osób narodowości niemieckiej, których *gros* należało w czasie wojny do nazistowskich organizacji i różnego rodzaju formacji zbrojnych bądź paramilitarnych, można było spowodować całkowite zahamowanie procesu wysiedleń. Kolejnym problemem był brak zaplecza logistycznego umożliwiającego aresztowanie i przetrzymywanie w więzieniach wszystkich podejrzanych narodowości niemieckiej, których liczbę szacowano na pół miliona. Wobec faktu, że wysiedlenia stanowiły dla władz w Pradze priorytet, w lipcu 1946 r. parlament Czechosłowacji przyjął rozwiązania prawne dopuszczające rezygnację z prowadzenia postępowania sądowego, gdy oskarżone osoby zostały wysiedlone z kraju. Na tej samej podstawie Ministerstwo Sprawiedliwości mogło orzec o przerwaniu kary bądź też odstąpieniu od jej wykonania⁹⁷. Kwestia pociągnięcia do odpowiedzialności wielu osób narodowości niemieckiej (głównie Niemców sudeckich) została zatem po części podporządkowana powojennym wysiedleniom, które stanowiły jeden z ważniejszych elementów tworzenia nowego ładu nie tylko w Czechosłowacji, lecz w całej Europie⁹⁸. W tym kontekście należy wspomnieć, że według dokładnych szacunków niemiecko-czeskiej Wspólnej Komisji Historyków w trakcie całego procesu wysiedleń ludności niemieckiej z Czechosłowacji życie straciło 19–30 tys. osób⁹⁹.

Trend zarysowany w polityce Czechosłowacji od marca 1946 r. był przedmiotem intensywnej krytyki ze strony sędziów i oskarżycieli nadzwyczajnych sądów ludowych. Przyjęte wobec Niemców sudeckich zasady określające prymat prowadzonych wysiedleń nad retribucją nie obejmowały jednak członków mieszanych niemiecko-czeskich rodzin, którzy z reguły odbyli osądzone kary więzienia w pełnym wymiarze¹⁰⁰.

Już po zakończeniu retribucji, w lipcu 1947 r., w agendzie rządu w Pradze znalazła się kwestia zbadania przypadków samosądów i przestępstw popełnionych w czasie

porównania z innymi krajami Europy (zob. B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 89–91; por. K. Lowe, *Dziki kontynent. Europa po II wojnie światowej*, tłum. M.P. Jabłoński, Poznań 2013, s. 207–208.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 207–208.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 457–458.

⁹⁸ Zob. szerzej: P. Ther, *Ciemna strona państw narodowych. Czystki etniczne w nowoczesnej Europie*, tłum. T. Gabiś, Poznań 2012, s. 266 i n.

⁹⁹ Liczby te uwzględniają jednak także samobójstwa zdeklarowanych nazistów oraz zgony, które nastąpiły już po przekroczeniu granicy, co oznacza, że całkowita śmiertelność, wliczając w to różnego rodzaju wspomniane akty przemocy, stanowiła 1 proc. w stosunku do ogólnej liczebności niemieckiej grupy narodowościowej (*ibidem*, s. 291).

¹⁰⁰ K. Kočova, *Trestní spisy mimořádného lidového soudu v Liberci jako pramen k dějinám druhé světové války* [w:] *Evropská velkoměsta za druhé světové války, každodennost okupovaného velkoměsta. Praha 1939–1945 v evropském srovnání*, red. O. Fejtova, V. Ledvinka, J. Pešek, Praha 2007, s. 581; *eadem*, *Die Außerordentliche...*, s. 4.

Powojenne rozliczenia w Czechosłowacji 1945–1948. Proces prawny i tło polityczne

pierwszej fali spontanicznych, pozaprawnych rozliczeń. Motywacji do działania dostarczyły informacje o wspomnianych już mordach na ludności niemieckiej dokonanych w Žatcu i Postoloprtech. Tajna informacja ministra spraw wewnętrznych Václava Noska zawierająca szczegółowy opis tych wydarzeń, przedstawiona w parlamencie 9 lipca 1947 r., stała się impulsem do powołania specjalnej komisji parlamentarnej, w której zasiedli przedstawiciele wszystkich partii politycznych¹⁰¹. Komisja zebrała wiele dowodów dokumentujących przestępstwa, które popełniano w ramach pozaprawnych rozliczeń, większość tych dowodów nie została jednak wykorzystana w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności¹⁰².

Retrybucja na Słowacji i proces księdza Jozefa Tisy

Osobną specyfikę miał, jak wspomniano powyżej, proces rozliczeń prowadzony na Słowacji. Było to związane zarówno z przyjętymi przez autonomiczne organy słowackie odrębnych przepisów prawnych, jak i specyfiki doświadczenia wojny, kolaboracji oraz okupacji w tym kraju, w latach 1939–1945 stanowiącym osobny organizm państwowy.

Znaczne różnice w porównaniu z czeskimi rozwiązaniami legislacyjnymi dotyczyły wyodrębnienia kilku kategorii oskarżonych w zależności od narodowości. Wspomniane już Zarządzenie nr 33 Słowackiej Rady Narodowej z 15 maja 1945 r. wyróżniało pięć kategorii osób podlegających retribucji. W praktyce sądowej każde z popełnionych w czasie wojny przestępstw musiało zostać dopasowane do któregoś z pięciu paragrafów. Pierwszą grupą poddawaną osądowi byli okupanci, czyli cudzoziemcy, którzy przyczynili się do rozbitcia Czechosłowacji, a następnie współtworzyli politykę terroru i prowadzili działania zbrojne przeciwko Armii Czerwonej, pozostałym aliantom oraz partyzantom. W tej kategorii chodziło zwłaszcza o funkcjonariuszy niemieckich bądź węgierskich służb i formacji zbrojnych. Enumerację podobnych przewinień z czasu wojny zawierał paragraf 2, który jednak dotyczył osób oskarżonych o zdradę, a posiadających przed wojną obywatelstwo Czechosłowacji, Słowaków, Niemców i Węgrów, którzy w latach 1938–1939 od środka dążyli do rozbitcia tego kraju. Osobnym zagadnieniem, związanym z losami powstania na Słowacji w 1944 r., była poruszana w paragrafie 4 zdrada powstania. W tej kategorii zawierało się sabotowanie przygotowań do powstania, udział w jego tłumieniu oraz prześladowaniach partyzantów. Za powyższe przewinienia zarządzenie retribucyjne przewidywało karę śmierci. Kwestia kolaboracji została poruszona w paragrafie 3. Za współpracę z wrogiem uznawano udzielanie wszelkiego rodzaju pomocy okupantom bądź kolaborantom w prowadzeniu walki przeciwko ZSRR i pozostałym sprzymierzonym oraz przeciwko samym dążeniom wolnościowym Słowaków. Przez kolaborację rozumiano także zarządzanie prześladowań i wysiedleń miejscowej ludności oraz udział w tychże, jak również pełnienie funkcji publicznych

¹⁰¹ 1947, 9. července, Praha. – Zápis ze zasedání bezpečnostního výboru Ústavodárného národního shromáždění; jednání o případu „Žatec/Postoloprty” a dalších poválečných excesech [w:] Vysídlení Němců..., t. 2, cz. 3, s. 94–99.

¹⁰² T. Staněk, Akty hromadného násilí na tzv. Státně nespolehlivém obyvatelstvu v českých zemích v roce 1945 a jejich vyšetřování [w:] *ibidem*, s. 24–25.

i dawanie różnego rodzaju wyrazów poparcia dla okupantów. Za wymienione w paragrafie 3. przestępstwa przewidziano wysokie (aż do 30 lat) kary więzienia, kara śmierci na mocy paragrafu o kolaboracji mogła być orzeczona jedynie w szczególnie ciężkich przypadkach. Osobną, piątą kategorię stanowiły osoby, które czynnie współtworzyły reżim panujący w latach 1939–1945 na Słowacji, a zatem aktywiści Słowackiej Partii Ludowej Hlinki i Hlinkowej Gwardii, oraz osoby, których zachowanie uznawano za nieodpowiednie, np. zmuszające innych obywateli do pracy na rzecz Niemców. Za przewinienia te groziła kara do 2 lat więzienia oraz od 2 do 15 lat pozbawienia praw publicznych lub publiczna nagana. Paragraf 5 stanowił w pewnym wymiarze słowacki odpowiednik „małego dekretu retribucyjnego” obowiązującego w Czechach¹⁰³.

Proces rozliczeń miały na ziemiach słowackich prowadzić Sądy Ludowe. W odróżnieniu od rozwiązań czeskich ich funkcjonowanie zaplanowano na trzech szczeblach administracyjnych¹⁰⁴. W Bratysławie w celu osądzenia najważniejszych oskarżonych utworzono Sąd Narodowy, oprócz tego powołano do życia powiatowe sądy ludowe, a także analogiczne sądy mające swe siedziby w każdej gminie. Sądy najniższego szczebla miały w swych kompetencjach jedynie rozstrzyganie spraw zagrożonych karą do 2 lat pozbawienia wolności. Sądy ludowe na szczeblu powiatu procedowały w pięcioosobowych senatach, których przewodniczący oraz zastępcy musieli być sędziami zawodowymi. Podobnie jak na ziemiach czeskich, także na Słowacji istotną rolę w procesie retribucji odgrywali pozbawieni przygotowania prawniczego sędziowie ludowi, którym niejednokrotnie nie udawało się zachowywać obiektywizmu w stosunku do obwinionych osób. W odróżnieniu od zapisów czeskigo „wielkiego dekretu retribucyjnego”, na Słowacji początkowo nie przewidywano sądenia oskarżonych zaocznie¹⁰⁵. Podobnie jak w Czechach, także i na Słowacji proces retribucji nie był wolny od walki politycznej poszczególnych partii. Czynniki te nie pozostawały bez wpływu na jakość i obiektywizm prowadzonych postępowań. Mimo tych słabości procesów przed Sądami Ludowym nie można jednak porównywać z procesami politycznymi w Czechosłowacji od czasu przejęcia władzy przez komunistów w lutym 1948 r.¹⁰⁶

Analogicznie do sytuacji w Czechach, także na Słowacji w planach miejscowych komunistów retribucja miała się stać wygodnym narzędziem do zwalczania konkurencji politycznej, a zwłaszcza największej z nich – Partii Demokratycznej. Kierownictwo Komunistycznej Partii Słowacji szybko rozpoczęło działania mające na celu opanowanie sądów ludowych przez swoich przedstawicieli. Miało to umożliwić prowadzenie postępowań w taki sposób, aby odsunąć od życia publicznego bądź zastraszyć polityków demokratycznych. Stąd też rozpoczęto szeroką akcję propagandową mówiącą o przewlekłości postępowań sądowych oraz zbyt łagodnych wyrokach zapadających przed sądami ludowymi. Działacze Partii Demokratycznej nie pozostawali dłużni, zarzucając z kolei komunistom chęć manipulowania procesami rozliczeń oraz krytykując niektóre wyroki sądów ludowych uznawane za tendencyjne¹⁰⁷.

¹⁰³ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 84–85.

¹⁰⁴ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*”..., s. 455.

¹⁰⁵ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 85–86.

¹⁰⁶ M. Syrný, *Slovenski Demokrati...*, s. 276–277.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 277–278.

Za najsłynniejszy powojenny proces na Słowacji uznać należy bez wątpienia proces byłego prezydenta, księdza Jozefa Tisy. Został on schwytany przez Amerykanów i ekstradowany do Bratysławy wraz z kilkoma swoimi byłymi współpracownikami 29 października 1945 r. Proces byłego prezydenta przygotowywano niezwykle starannie, nie tylko pod względem dowodowym, lecz także polityczno-propagandowym – miał on bowiem odegrać rolę „słowackiej Norymbergi”¹⁰⁸. Z drugiej jednak strony, od momentu ekstradycji Tisy jego planowany proces stał się przedmiotem motywowanych politycznie nacisków ze strony różnych środowisk. Jako pierwszy z prośbą o ułaskawienie byłego prezydenta zwrócił się do ministra Drtiny ambasador Wielkiej Brytanii w Pradze Philipp Nichols, który uzasadniał swoje stanowisko obawami przed pogłębieniem braku zaufania i dystansu pomiędzy Czechami a Słowakami, do czego mogłaby doprowadzić ewentualna egzekucja byłego prezydenta. W podobnym duchu do władz w Pradze apelowali także przedstawiciele Watykanu, słowaccy biskupi oraz konserwatywni politycy. Za każdym razem główny argument za łagodnym potraktowaniem Tisy stanowiła obawa przed pogorszeniem relacji czesko-słowackich oraz wywołaniem konfliktu między katolikami sympatyzującymi z byłym prezydentem a protestantami na Słowacji¹⁰⁹.

Postępowanie przed Sądem Narodowym w Bratysławie rozpoczęło się 2 grudnia 1946 i trwało do 15 kwietnia 1947 r. Na ławie oskarżonych oprócz samego Jozefa Tisy zasiadł także były minister spraw wewnętrznych oraz szef Gwardii Hlinkowej Alexander Mach. Zaocznie sądzono natomiast byłego słowackiego ministra spraw zagranicznych Ferdinanda Ďurčanskiego, który przed końcem wojny zbiegł do Argentyny¹¹⁰. Akt oskarżenia wobec byłego prezydenta składał się z czterech głównych zarzutów: doprowadzenia do rozbicia Czechosłowacji w latach 1938–1939, stworzenia faszystowskiego reżimu wspierającego niemiecki wysiłek wojenny, stłumienia słowackiego powstania narodowego w 1944 r., a także zbrodni przeciwko ludzkości. Cechą szczególną konstrukcji tych zarzutów było przyjęcie *stricte* czeskiego punktu widzenia przy ocenie poszczególnych czynów. Rozbicie przedwojennej Czechosłowacji stanowiło zdecydowanie poważniejsze przestępstwo z perspektywy Pragi niż Bratysławy. Podobnie na szczególowej liście zarzutów mieszczących się w kategorii zbrodni przeciwko ludzkości znalazły się w większości przestępstwa przeciwko Czechom, uzupełnione o zarzut przygotowania deportacji słowackich Żydów do obozów zagłady. Z kolei zarzuty związane ze wspieraniem niemieckich wysiłków wojennych były skupione przede wszystkim na udziale Słowacji w agresji na ZSRR oraz w pakcie antykominternowskim, co można odczytać jako przejawy uległości władz w Pradze wobec Moskwy i chęć uczynienia w ten sposób wschodniemu sąsiadowi pewnego rodzaju politycznej i dyplomatycznej grzeczności¹¹¹.

¹⁰⁸ I. Kamenec, *Tragedia polityka, księdza i człowieka (Jozef Tiso 1887–1947)*, tłum. P. Godlewski, Warszawa 2001, s. 118–119.

¹⁰⁹ B. Adams, *The Politics of Retribution: the Trial of Jozef Tiso in the Czechoslovak Environment* [w:] *The Politics of Retribution in Europe. World War Two and its Aftermath*, red. I. Deak, J.T. Gross, T. Judt, Princeton 2000, s. 264.

¹¹⁰ I. Kamenec, *Tragedia polityka...*, s. 120; M. Borák, *Spravednost podle dekretu...*, s. 90.

¹¹¹ B. Adams, *The Politics of Retribution...*, s. 267–268.

Proces Tisy stał się stopniowo areną walki politycznej między Komunistyczną Partią Słowacji a Partią Demokratyczną. Komuniści zakładali, że w razie skazania byłego prezydenta na śmierć będą mogli zdyskontować ten fakt na rzecz osłabienia demokratów, a zwłaszcza katolickiego skrzydła ich partii. Sprzymierzeńcami komunistów słowackich w tych działaniach byli nie tylko działacze kierowanej przez Gottwalda Komunistycznej Partii Czechosłowacji, ale także politycy innych czeskich stronnictw, marzący o odbudowie przedwojennego centralistycznego modelu zarządzania krajem.

Kolejnym czynnikiem mającym wpływ na przebieg procesu w Bratysławie była następująca w Europie zmiana klimatu politycznego, na którą składało się coraz mniejsze zainteresowanie rozliczaniem niedawnych zbrodni. Nie bez znaczenia była także działalność propagandowa emigracyjnych polityków związanych z władzami słowackimi z lat 1938–1945¹¹². Prowadziło to do mobilizacji popierających *ancien régime* w kraju, którzy zaczęli tworzyć nielegalne struktury oraz organizować wiece poparcia dla księdza Tisy oraz tworzonego przez niego państwa. Taki stan rzeczy nie tylko pogarszał sytuację samego oskarżonego, ale także stanowił amunicję propagandową dla komunistów i byłych więźniów politycznych. Wyolbrzymiając zagrożenie ze strony zwolenników starego reżimu, komuniści zyskiwali usprawiedliwienie dla niezgodnych z prawem działań pozostających w ich gestii organów bezpieczeństwa¹¹³. Politycy Partii Demokratycznej, usiłując opanować sytuację, odcinali się od aktów poparcia wobec księdza Tisy i przestrzegali przed prowokacjami ze strony komunistów¹¹⁴.

Walka polityczna między komunistami a Partią Demokratyczną nasilała się, im bliżej było końca procesu. Z jednej strony działacze KPS organizowali masowe wiece kontrolowanych przez nich organizacji kombatanckich i związków zawodowych, kończące się przyjmowaniem rezolucji, które wzywały do ostrego potraktowania byłego prezydenta. Z drugiej strony, oprócz wspomnianych manifestacji na Słowacji pojawiły się liczne ulotki i hasła na murach utrzymane niejednokrotnie w duchu słowackiego nacjonalizmu i opowiadające się za uniewinnieniem oskarżonego¹¹⁵.

Niezależnie od towarzyszącej procesowi atmosfery walki politycznej na osobny komentarz zasługuje postawa księdza Tisy w trakcie procesu. Były prezydent Słowacji do końca nie poczuwał się do odpowiedzialności za wszystkie negatywne aspekty funkcjonowania kierowanego przez niego państwa słowackiego i wierzył w słuszność prowadzonej przez siebie polityki. Duża pewność siebie oraz upór w bronienu własnych politycznych wyborów nie tylko utrudniały pracę obrońcom byłego prezydenta, lecz także doprowadzały do gorących polemik między oskarżonym a przewodniczącym składu orzekającego Igozem Daxnerem¹¹⁶. Tiso bronił także decyzji o deportacjach ludności żydowskiej, tłumacząc, że dzięki tej decyzji rzekomo uchronił kraj od groźby interwencji zbrojnej Wehrmachtu¹¹⁷.

¹¹² I. Kamenec, *Tragedia polityka...*, s. 121; M. Syrný, *Slovenski demokrati...*, s. 279–281.

¹¹³ I. Kamenec, *Tragedia polityka...*, s. 122; B. Adams, *The Politics of Retribution...*, s. 264.

¹¹⁴ M. Syrný, *Slovenski demokrati...*, s. 282–284.

¹¹⁵ B. Adams, *The Politics of Retribution...*, s. 269.

¹¹⁶ I. Kamenec, *Tragedia polityka...*, s. 123–124.

¹¹⁷ M. Lacko, *Dwuramienny kríž...*, s. 112–113.

Ostatnie posiedzenie sądu w Bratysławie odbyło się 19 marca 1947 r., wyrok zaś ogłoszono 15 kwietnia tegoż roku. Były prezydent został skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano w Bratysławie trzy dni później. Na drugiego z oskarżonych, Alexandra Macha, nałożono karę trzydziestu lat więzienia, a sądzony zaocznie Ferdinand Ďurčanský również otrzymał wyrok śmierci. Egzekucję poprzedziła akcja mająca na celu ułaskawienie byłego prezydenta – ciągle jeszcze popularnego na Słowacji. Przeciwno wykonaniu wyroku interweniowały koła kościelne i dyplomatyczne. Słowacka Rada Narodowa nie zabrała jednakże w tej sprawie głosu, prezydent Edvard Beneš ogłosił natomiast, że uszanuje decyzję rządu w Pradze. W tajnym głosowaniu 16 kwietnia 1947 r. gabinet, głosami komunistów, socjaldemokratów oraz narodowych socjalistów, wypowiedział się przeciwko ułaskawieniu księdza Tisy¹¹⁸. Taki wynik głosowania stanowił porażkę Partii Demokratycznej oraz słowackich środowisk katolickich, których argumenty mówiące o poprawie relacji między Czechami i Słowakami po ewentualnym ułaskawieniu Tisy nie znalazły uznania wśród czeskich partii politycznych, podobnie jak argumenty odwołujące się do statusu osoby duchownej byłego prezydenta Słowacji. Konserwatywne spojrzenie słowackich demokratów nie mogło w tej sytuacji znaleźć poparcia w szeregach czeskich partii rządzących, które zgodnie określały się jako lewicowe. Nie bez znaczenia dla ostatecznej decyzji rządu w Pradze były niewątpliwie wspomniane już czechocentryczny punkt widzenia, upatrujący największej winy księdza Tisy w rozbiciu przedwojennej Czechosłowacji, jak również obawy, że jego ewentualne ułaskawienie mogłoby wywołać kryzys zaufania w stosunkach z ZSRR¹¹⁹.

Wkrótce po straceniu Tisy Słowacka Rada Narodowa przyjęła rezolucję odwołującą Daxnera z funkcji szefa składu sędziowskiego Sądu Narodowego. Decyzja ta została jednak cofnięta, bez żadnej podstawy prawnej, przez rząd w Pradze. Rozstrzygnięcia dotyczące zarówno losów Tisy, jak i Daxnera stanowiły duży sukces słowackich komunistów, ponieważ oznaczały wyraźne osłabienie Partii Demokratycznej. Długofalowymi reperkusjami konfliktu wokół procesu i ułaskawienia Tisy były wzrost napięcia i nieufności we wzajemnym postrzeganiu się Czechów i Słowaków oraz powstanie dużego dystansu między Partią Demokratyczną a pozostałymi czeskimi partiami niekomunistycznymi, co niewątpliwie wzmocniło pozycję Komunistycznej Partii Słowacji¹²⁰.

Sąd Narodowy w Bratysławie, podobnie jak słowackie sądy ludowe, działał dłużej niż sądy retribucyjne na ziemiach czeskich, bo aż do końca 1947 r. Oprócz księdza Tisy stanęli przed sądem m.in. były premier Vojtech Tuka, skazany na śmierć i stracony w sierpniu 1946 r., a także niemiecki generał odpowiedzialny za stłumienie powstania z 1944 r. Hermann Höfle oraz były ambasador III Rzeszy na Słowacji Hans Elard Ludin. Obaj oskarżeni zostali skazani na śmierć i straceni 3 grudnia 1947 r.

Bilans retribucji na Słowacji jest dużo skromniejszy od wyników rozliczeń w Czechach i na Morawach. Przed słowackimi sądami stanęło 20 550 osób, w tym skazano 8058. Karę śmierci orzeczono w 65 przypadkach, z czego 29 wyroków wykonano. Ponieważ przepisy retribucyjne nie przewidywały kary dożywotniego więzienia, 127 osób

¹¹⁸ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 90–91.

¹¹⁹ B. Adams, *The Politics of Retribution...*, s. 274–275.

¹²⁰ *Ibidem*, s. 276–277.

skazano na długotrwałe, czyli od 20 do 30 lat, pozbawienie wolności. 37 proc. ogólnej liczby skazanych otrzymało kary poniżej jednego roku więzienia. Co charakterystyczne dla powojennych rozliczeń na Słowacji, 60 proc. wszystkich osądzonych stanowili Węgrzy, Słowacy natomiast – 29 proc.¹²¹

Analogicznie do ziem czeskich, na których tłem procesu rozliczeń były wysiedlenia ludności niemieckiej, nie należy analizować przebiegu retrybucji na Słowacji, abstrahując od zagadnienia zamieszkującej jej tereny mniejszości węgierskiej. Przeciwnie pierwotnym planom wysiedlenia słowackich Węgrów zaoponowały władze w Budapeszcie, dysponujące przy tym mocnym poparciem mocarstw zachodnich. W tej sytuacji w lutym 1946 r. zawarto czechosłowacko-węgierską umowę o wzajemnej wymianie ludności, ale na skutek polityki władz w Budapeszcie, które nie naciskały na wyjazdy swych rodaków, wymiana ludności ograniczyła się zaledwie do 140 tys. osób, czyli jednej szóstej słowackich Węgrów¹²². *Novum* w polityce narodowościowej władz w Pradze stała się koncepcja reslowakizacji pozostałych w kraju Węgrów. Koncepcja ta nie została jednak zrealizowana, mniejszość węgierska pozostała więc częścią czechosłowackiego społeczeństwa¹²³. Z drugiej strony należy pamiętać, że także na Słowacji zaraz po wojnie i w trakcie polityki reslowakizacji zdarzały się przypadki antywęgierskich ekscesów, lecz ich skala była zdecydowanie mniejsza od skali dzikich rozliczeń przeprowadzonych wobec Niemców na ziemiach czeskich¹²⁴.

„Druza retrybucja” po komunistycznym zamachu stanu

Po przejściu władzy w Czechosłowacji w lutym 1948 r. komuniści zdecydowali o reaktywowaniu nadzwyczajnych sądów ludowych oraz wznowieniu procesu powojennych rozliczeń¹²⁵. Już w marcu nowe kierownictwo Ministerstwa Sprawiedliwości poinformowało o rzekomych dowodach wskazujących na działania ministra Drtiny w celu chronienia osób oskarżanych o zdradę przed działalnością sądownictwa retrybucyjnego. Kwestie te poruszyło wkrótce na swych łamach „Rudé právo”. Najważniejszym aktem prawnym w sprawie wznowienia procesu rozliczeń była ustawa z 25 marca 1948 r., która weszła w życie 2 kwietnia tegoż roku. Nie tylko wznowiała ona wspomniany proces rozliczeń, lecz także zawierała formułę umożliwiającą ponowne rozpatrzenie każdego przypadku osądzonego w latach 1945–1947. Tego samego dnia weszła w życie także ustawa mówiąca o wznowieniu funkcjonowania „małego dekretu retrybucyjnego”. Inaczej niż przy pierwszej fali rozliczeń, nowe władze odwoływały się do bliżej nieokreślonej „ludowej” sprawiedliwości oraz do konieczności postrzegania rozliczeń przez pryzmat klasowy¹²⁶. Ponadto, w odróżnieniu od przepisów z 1945 r., nowe uregulowania objęły całe terytorium Czechosłowacji, co oznaczało koniec panującego w latach 1945–1947 swoistego dualizmu prawnego między ziemią czeską a słowacką. Jednocześnie

¹²¹ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*...”, s.455.

¹²² P. Ther, *Ciemna strona państw narodowych...*, s. 302.

¹²³ M. Pehr, *Zápas o nové Československo...*, s. 134–135.

¹²⁴ M. Svrný, *Slovenski demokrati...*, 303.

¹²⁵ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 329–330.

¹²⁶ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 76–77

przywódcy nowego reżimu zadbali o jak najściślejsze ograniczenie rozliczeń związanych z naruszeniami „honoru narodowego”. Już w czerwcu 1948 r. nowy prezydent Klement Gottwald z okazji inauguracji swej prezydentury ogłosił szeroką amnestię dla sprawców czynów będących przedmiotem zapisów „małego dekretu retrybucyjnego”, w przypadkach, w których nie zapadły jeszcze wyroki. Decyzja ta oznaczała *de facto* doprowadzenie przez władze w Pradze do atrofii retrybucji dotyczącej pomniejszych spraw¹²⁷.

Głównym celem, który przyświecał komunistom decydującym się na wznowienie procesu rozliczeń, było jego wykorzystanie do wzmocnienia świeżo zdobytej władzy. W czasie „drugiej retrybucji” często dochodziło do nadużyć w trakcie prowadzenia dochodzeń, łącznie z wymuszaniem zeznań przed nadzwyczajnymi sądami ludowymi¹²⁸. O prawdziwych zamiarach nowej władzy dotyczących politycznego wykorzystania procesu rozliczeń może świadczyć fakt, że na mocy specjalnego rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości sądy miały obowiązek dostarczania akt rozpatrywanych spraw Służbie Bezpieczeństwa na każde żądanie jej funkcjonariuszy. Przepis ten stanowił furtkę umożliwiającą bezpośrednie angażowanie się służb specjalnych i pośrednio Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w prowadzone postępowania. W celu uzyskania całkowitej kontroli nad „drugą retrybucją” komuniści przeprowadzili także czystkę w samym wymiarze sprawiedliwości. Dokonana w ten sposób instrumentalizacja procesu rozliczeń uczyniła z niego jedno z wielu oręży nowej władzy w walce z „wrogami klasowymi”¹²⁹. „Druga retrybucja” wpisywała się w logikę działania komunistów po zdobyciu pełni władzy, polegającego na opanowywaniu przez nich wszystkich niezależnych do tej pory struktur i instytucji państwa oraz wprowadzaniu totalitarnego sposobu rządzenia krajem¹³⁰.

Abstrahując od celów przyświecających komunistom, błędne byłoby twierdzenie sprowadzające drugą falę czechosłowackich rozliczeń jedynie do roli narzędzia służącego konsolidacji nowego ustroju. Dzięki odtworzeniu sądownictwa retrybucyjnego pociągnięto do odpowiedzialności niektórych zbrodniarzy i kolaborantów, którym udało się wcześniej uniknąć sprawiedliwości. Przykładem może być proces przed sądem w Bratysławie w maju 1948 r. W jego rezultacie skazano na śmierć i stracono SS-Hauptsturmführera Dietera Wislicenego, współodpowiedzialnego, wraz z Adolfem Eichmannem, za deportacje słowackich oraz węgierskich Żydów do obozów zagłady¹³¹.

Za epilog słowackich rozliczeń uznać można (wychodząc nieco poza ramy chronologiczne niniejszego tekstu) procesy polityczne z lat pięćdziesiątych, w których to procesach przewijały się odwołania do okresu II wojny światowej. Chodzi zwłaszcza o sprawę trzech biskupów: Jána Vojtaššáka, Michala Buzalki oraz Pavola Gojdiča z lat 1950–1951, w której jednym z elementów zmanipulowanego aktu oskarżenia był ich udział w funkcjonowaniu Republiki Słowackiej, z punktu widzenia komunistycznych prokuratorów stanowiący egzemplifikację roli duchowieństwa w tym państwie¹³².

¹²⁷ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 330, 335–336.

¹²⁸ K. Kočova, *Trestní spisy mimořádného lidového soudu...*, s. 549.

¹²⁹ Eadem, *Die Außerordentliche...*, s. 5–6.

¹³⁰ F. Fejtö, *Praski zamach stanu...*, s. 180–186.

¹³¹ B. Frommer, *National Cleansing...*, s. 335.

¹³² Szerzej zob.: *Dokumenty k procesu s katolíckymi biskupmi Jánom Vojtaššákom, Michalom Buzalkom a Pavlom Gojdičom*, red. R. Letz, Bratislava 2007, s. 163 i n. Pewne odwołania do kwestii rozliczeń z Re-

Bilans prowadzonych do końca 1948 r. rozliczeń był daleki od imponującego i znacznie gorszy od wyobrażeń komunistów. Mimo braku dokładnych statystyk, szacuje się, że w czasie „drugiej retribucji” osądzono około 2 tys. osób. Wobec widocznej porażki w mediach czechosłowackich nie publikowano wyników podjętego na nowo procesu rozliczeń¹³³.

Koniec lat czterdziestych oznaczał *de facto* koniec procesu rozliczeń w Czechosłowacji. Osobnym zagadnieniem był problem Niemców odsiadujących wyroki nałożone na nich w wyniku postępowań retribucyjnych. Jeszcze w połowie lat pięćdziesiątych w więzieniach na terenie Czechosłowacji przebywało ponad 2 tys. skazańców. Odsetek osób odbywających tam kary był zdecydowanie wyższy niż w krajach Europy Zachodniej¹³⁴. Większość z tych osób odzyskała wolność między styczniem 1955 a kwietniem 1956 r. na mocy amnestii ogłoszonej przez prezydenta Czechosłowacji Antonína Zapotockiego¹³⁵. Jeszcze inną kwestią częściowo powiązaną z retribucją w Czechosłowacji jest wykorzystywanie przez miejscowy kontrwywiad oraz StB wiedzy byłych funkcjonariuszy SD, gestapo oraz ich konfidentów do walki z przeciwnikami ustroju. Dużą rolę w działaniach nakierowanych na zwiększenie kontroli nad społeczeństwem odgrywała zwłaszcza przejęta przez StB dawna niemiecka agentura¹³⁶.

Zagadnienie badania i ścigania zbrodni z okresu II wojny światowej powrócić miało w Czechosłowacji dopiero w połowie lat sześćdziesiątych. W 1964 r. na skutek ogłoszenia przez rząd w Bonn, że 8 maja 1965 r. nastąpi na terenie Republiki Federalnej Niemiec przedawnienie zbrodni popełnionych przez III Rzeszę, rząd Czechosłowacji podjął decyzję o powołaniu do życia specjalnej instytucji, która miała się zająć badaniem i ściganiem zbrodni z czasów II wojny światowej. W ten sposób powstała Komisja Rządowa do Ścigania Nazistowskich Zbrodniarzy Wojennych (*Vládní komise pro stíhání nacistických válečných zločinců*)¹³⁷.

* * *

Pierwsze kroki w kierunku przygotowania założeń procesu powojennych rozliczeń w Czechosłowacji podjęły jeszcze w trakcie wojny emigracyjne władze w Londynie z prezydentem Edvardem Benešem na czele. Ze względu na skomplikowaną sytuację polityczną, charakteryzującą się presją ze strony komunistów oraz Słowackiej Rady Narodowej, nie udało się przygotować spójnej podstawy prawnej procesu retribucji dla całej Czechosłowacji. Powojenne rozliczenia miały zatem oddzielne regulacje

publiką Słowacką pojawiły się także w zmanipulowanej formie w procesie tzw. słowackich burżuazyjnych nacjonalistów z maja 1954 r. Na ławie oskarżonych zasiadli wówczas słowaccy komuniści z Gustavem Husákiem na czele (zob. J. Štefanica, *Vybrané právne aspekty procesu G. Husák a spol.*, „Acta Universitatis Brunensis” 2013, z. 449, s. 346–362; G. Gašior, *Stalinowska Słowacja. Proces „burżuazyjnych nacjonalistów” w 1954 roku*, Warszawa 2006, *passim*).

¹³³ M. Borák, *Spravedlnost podle dekretu...*, s. 79–80.

¹³⁴ K. Kočova, J. Kučera, „*Sie richten statt unser...*”, s. 461.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 465.

¹³⁶ D. Státník, *Agenti nacistických bezpečnostních složek gestapa a Sicherheitsdienstu ve službách StB*, „Sborník Archivu Ministerstva vnitra” 2003, nr 1, s. 6 i n.

¹³⁷ Č. Klapal, *Nepromlčitelné zločiny*, Praha 1980, s. 9.

prawne i przebieg na ziemiach czeskich oraz słowackich. Tłem usankcjonowanej prawnie retribucji były, podobnie jak w innych krajach Europy, spontaniczne rozliczenia przybierające często formę linczów, które dotyczyły zarówno Niemców, jak i Czechów. Niekiedy stanowiły one rodzaj quasi-sądowych postępowań prowadzonych przez samozwańcze „trybunały” bądź paramilitarne formacje. Władze w Pradze zajmowały wobec tych wydarzeń stosunkowo łagodne stanowisko, licząc, że dokonane w ten sposób „oczyszczenie gruntu” ułatwi przygotowywane wysiedlenia ludności niemieckiej z Czechosłowacji.

Nadzwyczajne sądy ludowe, podstawowy organ wymiaru sprawiedliwości prowadzący rozliczenia, w latach 1945–1947 osądziły i skazały łącznie 20 tys. osób. Cechą charakterystyczną czechosłowackich rozliczeń była surowość związana z wydawaniem i wykonywaniem wyroków śmierci. Duża część spraw została jednak przerwana, aby umożliwić wysiedlenie podejrzanych Niemców z kraju. Było to związane z nakreśloną przez władze w Pradze polityką traktującą powojenne wysiedlenia jako priorytet. Przed osobnymi trybunałami osądzono także czołowych kolaborantów oraz przedstawicieli niemieckiego reżimu okupacyjnego.

Retribucja w Czechosłowacji od początku stanowiła pole konfliktu między Ministerstwem Sprawiedliwości a komunistami. W prowadzonej kampanii propagandowej lansowali oni tezy o rzekomej „pobłażliwości” sądów, posługując przy tym populistycznymi hasłami „ludowej sprawiedliwości”. Jeszcze przed przejściem pełni władzy w kraju kontrolowane przez komunistów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych usiłowało wykorzystywać proces rozliczeń do zwalczania przeciwników politycznych.

Już po przejściu pełni władzy (w wyniku zamachu stanu z lutego 1948 r.) komuniści zdecydowali o wznowieniu procesu rozliczeń. „Druga retribucja” stała się jednak w dużej mierze nie tyle szansą na rozliczenie zbrodniarzy i kolaborantów, którzy wcześniej uniknęli sprawiedliwości, ile elementem polityki na rzecz konsolidacji nowej władzy i niszczenia przeciwników politycznych.

Historia retribucji w Czechosłowacji pokazuje, że karanie zbrodniarzy wojennych oraz kolaborantów w tym kraju odbywało się na płaszczyźnie określonej z jednej strony przez ustanowione uregulowania prawne, z drugiej zaś przez kompleks czynników związanych z meandrami polityki wewnętrznej, jak dążenia komunistów do zdobycia pełni władzy i napięcia czesko-słowackie, a także międzynarodowymi, jak wysiedlenia ludności niemieckiej i wymiana ludności z Węgrami.

Słowa kluczowe: rozliczenia, procesy, nadzwyczajne sądy ludowe, lincze, instrumentalizacja, dekret, retribucja

Łukasz Jasiński (ur. 1985) – absolwent Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na kierunku stosunki międzynarodowe, pracownik Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki powojennych rozliczeń z przeszłością oraz pamięci II wojny światowej, funkcjonowania opozycji demokratycznej w PRL, a także historii Czech i Słowacji. Autor opracowania: *Kwestie międzynarodowe w myśli opozycji demokratycznej w PRL 1976–1980* (Gdańsk 2009).

Post-war Retributions in Czechoslovakia, 1945–1948 Legal Process and Political Background

The basis for the settling of accounts in Czech lands was President Edvard Beneš's decree adopted on 19 June 1945, colloquially referred to as the "Great Retribution Decree". The decree served as a basis for the creation of 24 Extraordinary People's Courts. As a supplement to the retribution laws, the so-called "Small Retribution Decree" was passed.

Retribution courts were established against the background of spontaneous retributions taking place in the spring of 1945. A lot of German soldiers and civilians, as well as Czechs accused of collaboration with the enemy fell victim to wild retributions (sometimes in the form of lynchings).

The "Great Retribution Decree" ceased to be effective on 4 May 1947, marking the end of Extraordinary People's Courts which had passed judgement on more than 21,000 people. The EPC in Prague judged many German war criminals, e.g. Karl Hermann Frank and Kurt Daluege. Separate legislative measures were adopted to judge high ranking officials of the Protectorate of Bohemia and Moravia. Based on a decree passed by President Beneš, the National Court (Narodní Soud) was established.

Since the beginning of retributions, the authorities in Prague were faced with the need to set apart the process of retributions and the displacements of Germans from Czechoslovakia. Based on the legal solutions adopted, bringing to justice a lot of people, particularly Sudeten Germans, for what they had done was blurred by the post war displacement process.

The retribution process taking place in Slovakia was also unique. The retributions were based on a decree passed by the Slovakian National Council on 15 May 1945. As opposed to what happened in the Czech part of the country, the Slovaks distinguished a few categories of the accused, depending on their nationality. The National Court (Národný Súd) was established in Bratislava. It is before this court that the famous trial was held against reverend Jozef Tiso, the former president.

Having taken over the power in Czechoslovakia in February 1948, the communists decided to reactivate the Extraordinary People's Courts. As opposed to the first phase of retributions, the "second retribution" was supposed to be based on a vague notion of "people's justice". The objective of the new government was to use the retribution process to discredit their political opponents. Similar measures aimed at instrumentalisation of the retributions had been adopted by Czech and Slovak communists even before the coup d'état of February 1948.

Key words: Retributions, trial, Extraordinary People's Courts, lynchings, instrumentalisation, decree